

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 26 października do dnia 3 listopada b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Ostrowie, Leszczkowie i Zawisznicy (pow. sokalski).

Ospę owczą: w Gusztynku, Turylcu, Łatkowcach i Podfilipiu (powiat borszczowski).

W powyższym czasie z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa w Krystynopolu, Sokalu, Kłusowie, Opulsku, Nowymdworze, Poturzyce, Konotopach, Łuczycach, Siebieczowie, Prusinowie, Machnowku, Przewodowie, Oserdowie i Juczkwie.

Róża wąglikowa w Odrzykoniu (pow. krośnieński).

Świerzb u koni: w Borszczowie (pow. borszczowski).

Nosaczna u koni: w Rożyskach (pow. skałacki).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 listopada.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw w Serbii oświadczyli się w zamianowanej i zwołanej przez króla Milana osobnej komisji, za wypracowaniem nowego projektu konstytucyi, i w ten sposób dali wyraz życzeniu, jakie objawiało się od lat dziesięciu, zarówno w łonie partyi postępowej, jak radykalnej i liberal-

nej. Obecna konstytucya, zaprowadzona r. 1869, gdy w imieniu małoletniego króla Milana sprawowała rządy regencya, z panem Risticzem na czele, okazała się przedewszystkiem ze względu na skupeczynę, wprost niemożliwą, a nie będąc zgodną ani z duchem czasu, ani rozwojem Serbii w ostatnich dwudziestu latach, utrudniała tylko stanowisko korony i była źródłem licznych niedogodności. Dotychczas znanym jest w Serbii system jednoizbowy, a obok zwyczajnej prawodawczej Izby może być od czasu do czasu zwoływana, tak zwana wielka skupeczyna, której przysługują prawa i przywileje konstytuancy. Zwykła skupeczyna składa się w trzech czwartych częściach z wybranych, a w jednej czwartej części z zamianowanych przez króla deputowanych. Ci ostatni zastępują niejako istniejących w innych parlamentach wirylistów, lub reprezentują poniekąd Izbę wyższą, a konstytucya, wprowadzając do skupeczyny instytucję mianowanych posłów, miała w ogóle na celu wzmocnienie tyle niezbędnego w Serbii żywiołu konserwatywnego. System ten, dobry może przed kilkunastu laty, dzisiaj stał się anachronizmem, i ztąd też ostatniemi czasy dopominano się o kreowanie, w miejsce mianowanych deputowanych, senatu, lub przyjęcia systemu wirylistów. Główną wadą skupeczyny, tak jak ona dotychczas istniała, było to, iż wyszli z łona ludu posłowie składali się tylko z popów, handlarzy, właścicieli nieruchomości i chłopów, gdyż konstytucya z roku

1869 niezmiernie ograniczyła bierne prawo wyborcze. W Serbii bowiem nikt nie może być posłem, kto w jakimkolwiek pozostaje stosunku do państwa. Ani czynni ani pensjonowani ministrowie i szefowie sekeyi, ani urzędnicy, profesorowie, nauczyciele i adwokaci nie mogą tam dzierżyć mandatu. Skutkiem podobnego zarządzenia cała inteligencya nie posiada w Izbie reprezentacyi ludowej, a skupeczyna ma przeważnie charakter włościańsko-mieszczansko-duchownego parlamentu.

Konstytucya serbska zawiera wiele innych jeszcze postanowień, które z biegiem czasu okazały się niepraktycznymi, lub które skutkiem rozwoju i postępu kraju wymagają zmiany albo rozszerzenia. I tak inicjatywa skupeczyny zredukowana jest do nadzwyczaj szupłych rozmiarów; rada stanu nie odpowiadała swym zadaniom; przepisy o administracyi i sądownictwie oraz o politycznych prawach obywateli przeżyły się, a fadykalne w tym kierunku reformy stały się koniecznymi. Wspomnieliśmy tu tylko o ważniejszych paragrafach konstytucyi serbskiej, których odpowiednia w duchu ustaw zasadniczych zachodniej Europy naprawa, poczytywaną jest w ogóle za nagłą i nieodzowną; lecz to cośmy tu przytoczyli, wystarczy dla zrozumienia, iż ankieta konstytucyjna, której pełna komisyja porzuciła wypracowanie nowej konstytucyi, ma do spełnienia szereg ważnych zadań, bo wytworzenie zupełnie nowego niemal dzieła.

## Rada Państwa.

Wiedeń, 6 listopada.

(256 posiedzenie Izby deputowanych.)

Prezydent, dr. Smolka, otwiera posiedzenie o godzinie 11, min. 20.

Na ławie ministeryalnej pp. Ministrów: hr. Taaffe, hr. Falkenhayn, dr. baron Pražak, gen. hr. Welsersheimb, dr. Dunajewski, dr. Gautsch, margrabia Bacquehem, hr. Schönborn i Zaleski.

Wniesione przez c. k. Rząd przedłożenie ustawy wojskowej odesłała Izba do komisji wojskowej.

Rząd przedkłada projekt ustawy o karaniu tych, którzy nie są posłuszni rozkazowi, powołującemu do służby wojskowej, oraz tych, którzy nakłaniają do tego nieposłuszeństwa. Projekt przekazano komisji dla ustawy karnej.

Deputowany Starzyński składa mandat poselski, a nowo wybrani, Kossovici i dr. Ebenhoch, składają ślubowanie.

Sąd powiatowy w Melk prosi o pozwolenie na sądowo-karne ściganie deputowanego Verganego, oskarżonego o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach.

Po odczytaniu nadesłanych do biura petycyj, deputowany Richter wniósł do prezydenta Izby prośbę, aby przedłożenie o podatku giełdowym postawił na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Prezydent przyrzeka uczynić zadość temu życzeniu.

Izba przechodzi do porządku dziennego. Prezydent zarządza pierwsze czytanie wniosku deputowanych Chamca, Bartoszewskiego, dr. Vayingera, dr. Augusta Lewakowskiego i towarzyszy w sprawie zmiany niektórych prawnych przepisów o niestałych należnościach.

Dp. Chamiec uzasadnia zawarty w jego wniosku projekt ustawy, który w głównej części zmierza ku temu, aby na przyszłość takie transakcye jak przenoszenie

kiedy koniec przyjdzie temu utrapieniu, co się życiem zowie....

— Nie bluźnijcie! — przerwał Woydat. — Ciężkie jest to dzisiejsze osamotnienie wasze, ale dopuszczeniu bożemu poddać się należy....

— Ciężkie!... — zawołał starzec, porywając się z krzesła w oburzeniu wielkiem, — ciężkie.... — powtórzył stukając w stół pięścią. — Ależ to nad siły ten ciężar!...

Podniósł głowę i porywając Woydata za rękę wypatrzył na niego oczy swoje mętne, nieruchome, bez blasku.... Po nad nimi zwiisały czarne brwi gęste, dziwnie odbijające od siwizny głowy i brody, w nieładzie spadającej na piersi.... Pan Woydat aż się cofnął, tak go przerażał ten wzrok sztywny, zasnuty mgłą, który wyteżał zdawało się całą swą siłą iżby widzieć, a daremnie....

Siciński był w ogromnym wzburzeniu. Drżały mu usta i cały chwiał się na nogach, ręką trzęsącą się chwytając za ramię Woydata:

— Słuchaj, — rzekł głosem który z trudnością dobywał się z piersi. — Myślałem, że to minie.... kryłem sam przed sobą.... ale dziś, przekonany jestem stanowczo.... Gdy mówię: patrzę, widzę — to kłamie! ja nie widzę nic i na nic już nie patrzę.... oslepiłem!

Woydat aż się cofnął z przerażenia.

— Być że to może! — zawołał z współczuciem. — I jakoż to się stało?... Siciński upadł na krzesło, twarz kryjąc w dłonie.

— Dawno już.... — odparł. — Mówiłem z kłami Januszem.... uniosłem się.... krew zalała mi oczy. Odtąd ciemność okropna ogarnęła mię zewsząd. Z dniem każdym coraz gęstsza mgła oddzielała mię od świata.... z chciwością

chwyciłem co dnia każdy promysek, który dostrzegłem — zdawało mi się czasem, że widzę — ale to było jeno złudzenie.... pamięć miejsc i osób zastępowała jeszcze wzrok. Ale dziś przez dzień cały nie dojrzałem ani światła.... Gdyś tu przybył, poznałem cię jeno po głosie, ani jednego rysu twej twarzy nie widziałem!...

Starzec ręce załamał z rozpaczą.

— Myślałem, — mówił dalej — że Władysław syn mój przybędzie, ale oto mijają lata bez żadnej o nim wieści.... słyszałem, jako na Ukrainę był wysłany.... może tam zginął!...

— A syn wasz Kazimierz? — wtrącił Woydat.

Siciński chwilę milczał; gęste brwi zsunął po nad oczami a cała twarz przybrała wyraz dziwnie ponury.

— Kazimierz, — rzekł po pauzie — on jeden mnie odwiedza.... on jeden! Spełnia obowiązki, ale serce jego gdzieś indziej, nie przy mnie....

W tym momencie Woydat przypomniał sobie, jakie stosunki łączyły Sicińskiego z Dziembowskim, przypomniał sobie, jako chorąży wspominał mu nieraz o nienawiści, jaka rozdzielała dwa rody z jednego pnia wyrosłe, o bratobójstwie i przekleństwie ciążyącym na to, któreby on pragnął w błogostawieństwo zamienić, jedynając się z Sicińskim. Żal niewymowny ścisnął mu serce na widok opuszczenia osłepłego starca. Gdyby się on wszakże z Dziembowskim chciał pojednać, gdyby zwałczył swą niechęć do młodszego syna, wówczas syn ten i chorąży otoczyłby go potrafiliby staraniem takim, iżby o kalectwie swem strasznie zapomnieli. Ostrożnie tedy napomknął o krewnych, których pan marszałek posiada i do których zbliżyćby się winien.

— Krewnych? — powtórzył Siciński — krewnych nie mam żadnych.

— Przecie, słyszałem — mówił dalej Woydat — jako macie nie rodzzonego ale stryjecznego brata, z którym rozdzieliła was nienawiść, a który ze swej strony jeno pojednania pragnie.... chorąży Dziembowski....

A na to Siciński gwałtownie się rzucił i powstał z krzesła.

— Nie wspominajcie mi tego nazwiska! — krzyknął. — Rozdzieliła nas krew bratobójcza przelana; rodzic umierając nakazał mi, abym się strzegł bratobójczego plemienia a cała niedola moich lat ostatnich od Dziembowskiego początek swój bierze. Buntował żonę i wszystkich przeciwko mnie.... ułatwił jej schronienie u Sołohuba, stał się przyczyną jej śmierci, a Kazimierza w jezuitckie oddał ręce! Nie wspominajcie mi o nim!...

Ruszył się pan Siciński i krokiem chwiejnym, ręką drżącą chwytając się sprzętów, począł chodzić po izbie. Woydat chciał go wesprzeć pod ramię, ale marszałek zachnął się gwałtownie.

— Dajcie mi pokój.... rzekł — widzę!

I chodził tak coraz spieszej, potykając się chwilami a szeroko otwierając oczy, jakby rzeczywistość widział.

Z głębokiem rozrzwieniem patrzył na starca p. Woydat. Widocznem było, jako pan Siciński łudził się jeszcze i że kierując się pamięcią, zdawało mu się czasem, iż wnętrze swej izby i znane dobrze sprzęty dostrzega.... Chwilami zbliżał się do stołu, brał do rąk księgi a zwracając ku ognisku, przysuwał do oczu, jakby czytać chciał; lecz wnet cisnął je gwałtownie na powrót. Powtarzał to razy kilka z coraz większym wzburzeniem.

## V E T O!

POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Część trzecia.

XXI.

(Ciąg dalszy.)

— A przecież, — wtrącił Woydat — odbywają się zjazdy i colloquia różne pod przewodem kłami Janusza....

— To jeno forma, ale w niej dawnego ducha nie ma! — zawołał Siciński. — Wście się obawiali kłami Krzysztofa i dawnych dyssydentów.... a ja wam powiem tak: od ludzi, którzy wiarę mają, jeśli jeno z przekonania działają, lękać się nie miała czego Rzplta.... niech się raczej lęka tych, którzy wiarę wszelką postradawszy, jeno swoim sprawom chcą służyć a takich teraz mnogo.... Nie o wiarę im chodzi, ale o połączenie się z dyssydentami, aby silniejszymi byli przeciw Królowi.... przeciw Rzpltej!...

— Toż właśnie, — wtrącił Woydat — przeciw takim należy wam głos podnieść, mości marszałku. Przedewszystkiem winniście otwarcie rzec, prawdą jest co o kłami Janusza gadają. Jeśli to kłami, to je zdusić trzeba, jeśli prawda, to niech powszechność dowie się cała, co o tem mniemać, iżby pozorami ludzoną nie była. Wy wiecie najlepiej jak jest — więc głos podnieście....

Siciński niecierpliwie ręką machnął. — Naprawdę — rzekł głucho. — Ani siły ani woli już nie mam. Patrzę jeno,



prawa własności użytkownika i prawa użytku z nieruchomości, które to transakcje przysły do skutku w drodze darowizny między żyjącymi, układów małżeńskich lub zapisów na wypadek śmierci niepodlegały w takim razie niestającym opłatom, jeżeli przenoszenie odbywa się z rodziców na ślubne i nieslubne dzieci lub ich potomków, albo odwrotnie, dalej z rodziców na osoby wchodzące w związki małżeńskie lub pozostające już w takich związkach z ich dziećmi, z ojcymów i macoch na pasierbów lub z rodziców przybranych na dzieci przybrane, wreszcie na małżonków nieżyjących z sobą w rozłączeniu i jeżeli oprócz tego wartość nieruchomości nie przerosła 500 zł. Gdyby wartość przerosła 500 a niedochodziła 4000 zł. ma być opłacanym 1 1/2 procent wraz z dodatkiem bez względu na to, czy przeniesienie nastąpiło całkowicie lub tylko częściowo bezpłatnie. Pod względem formalnym wnosi mowca o przekazanie projektu osobnej komisji z 24 członków.

Po przemówieniu dep. Mengera, który domaga się podwyższenia cyfr projektu z 500 na 1.500 i z 4.000 na 8.000 do 10.000 zł. przyjęto formalny wniosek dep. Chamca co do przekazania projektu komisji z 24 członków, których wybór odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Z porządku dziennego Izba przystępuje do dyskusji nad sprawozdaniem komisji sądowej o przedłożeniu rządowemu dotyczącemu ochrony obcej własności przed szkodami wynikającymi z wykonywania prawa górnictwa oraz obowiązku wynagrodzenia szkód rządzących.

Zabiera głos p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn:

Wysoka Izbo! Projekt ustawy będący przedmiotem obrad ma na celu zarządzenie zachodzącym bardzo często zażaleniem i skargom, których uprawienie musi być uznanem a które pochodzą zarówno od przemysłowców górniczych jak i tych pod których gruntami i ziemią prowadzony jest przemysł górniczy. Godnem ze wszech miar uwagi jest to, że przemysłowcy górniczy twierdzą jakoby ustawa górnicza była w obec nich nadzwyczaj surową i jakoby czystym było niepodobieństwem uczynić zadość tym zobowiązaniom jakie ona wkłada na nich, gdy natomiast rolnicy i właściciele gruntów skarżą się, iż ustawa pomimo owej surowości bynajmniej ich nie osłania.

Ze pod tym względem znajduje się istotnie w obowiązującej obecnie ustawie górniczej dotkliwa luka, pochodzi ztąd, iż wówczas, gdy wydawano ustawę, tyle ważny i tak bardzo dzisiaj rozwinięty przemysł był mniejszej wagi, mam tu zaś na myśli eksploatację węgla a głównie węgla brunatnego.

Podczas gdy przy wydobywaniu węgla, przedewszystkiem brunatnego, mianowicie w północno-zachodnich Czechach, grunt i ziemia narażone są na znaczne szkody, a szkody te w obec praktykowanej obecnie metody eksploatacji, uważane są za coś zupełnie zwykłego, nie da się tego samego

powiedzieć o istniejących od dawna kopalniach kruszcu, gdyż tutaj dzięki zastosowanej metodzie, wydarzają się szkody w nadzwyczaj nielicznych tylko wypadkach. Oto niezawodnie powód, dlaczego obowiązująca obecnie ustawa górnicza nie przewiduje i nie zarządza tym wypadkom, które wówczas gdy ją wydano, zachodziły rzadko tylko.

Zastanawiając się bliżej nad zażaleniami, jakie z powodu szkód podnoszą obie interesowane strony, przekonujemy się, iż przemysłowcy skarżą się, że obciążeni są zobowiązaniami, którym nie mogą podołać finansowo i których nie są w stanie wykonać pod względem technicznym; właściciele gruntów zaś biadają nad tem, iż pomimo surowości ustawy na którą tak się skarży strona przeciwna, nie mogą dojść do swych praw, zwłaszcza jeżeli nie mają czasu na dochodzenie tego prawa drogą procesu i nie są w stanie dowieść winy strony pozwanej.

Projekt ustawy, który obecnie Panom przedkładam, jest owocem bardzo starannej pracy Ministerstwa, rezultatem gruntownych rozpraw w komisji sądowej, a oprócz tego przesłuchania rzeczoznawców.

Stara on się zarządzić w ten sposób naszkicowanym co dopiero głównym zażaleniem, iż w pierwszej, maturalnej części ścieśnia bardzo znacznie dotychczasową odpowiedzialność przemysłowców, natomiast uchyla przepis o zawinięciu (*Verschulden*), i że w drugiej, formalnej części, stara się o to, aby poszkodowany mógł ile możności jak najrychlej dojść do swego prawa, albowiem ze względu na stosunki, w jakich znajduje się większa, a w każdym razie bardzo znaczna część właścicieli gruntów w obec przemysłowców górniczych, jest to dla pierwszych istotną kwestyą bytu.

Wobec ogromnej różnorodności stosunków, niemniej nieskończonej ilości zachodzących tu wypadków, było rzeczą wprost niemożliwą wytworzenie ustawy, która mogła zadowolić wszystkich i w każdym kierunku, sądzę jednak, iż przedłożenie niniejsze może rzeczywiście uchylić uprawione, zażalenia i skargi, i że z jej pomocą da się to osiągnąć, co w ogóle może być osiągnięciem.

Proszę tedy wys. Izbę, aby zechciała przejść do dyskusji szczegółowej, i przyjęła to przedłożenie rządowe.

Po przemówieniu deputowanych: Siegmunda, hr. Kaunitza i dr. Suessa, zabrał głos sprawozdawca dr. Madeyski.

Mowca wyraził zadowolenie, że ustawa nie napotkała w Izbie żadnego przeciwnika, natomiast znalazła zasadniczych przyjaciół, a między innymi przedewszystkiem deputowanego Suessa, którego powaga na polu górnictwa ogólnie jest znana i uznawana. Na zarzut deputowanego Siegmunda, iż komisja nie powołała do ankiety rzeczoznawców, nikogo ze stanu rolniczego, oświadczył mowca, że zaniechano uczynić tego, ponieważ w łonie komisji znajdowali się członkowie, którzy w kwestyach rolniczych mogą być uważani

za zupełnie kompetentnych. Mowca prosi w końcu o przejście do dyskusji szczegółowej. Izba uchwała.

Po krótkich obradach przyjęła Izba dwa pierwsze paragrafy, zgodnie z wnioskiem komisji, poczem prezydent dr. Smolka odroczył dalszą dyskusję nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia.

Deputowany Türk i towarzysze czynią wnioski, aby dla reprezentowania praw i interesów 8 milionów Niemców w Austrii, przedewszystkiem zaś ich narodowych i ekonomicznych interesów został powołany do Ministerstwa mąż, któryby był gotów reprezentować niemieckie.

Deputowany Kronawetter wnosi aby na posiedzenia komisji wojskowej mogli uczęszczać wszyscy członkowie Izby. Wniosek został przyjęty.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następane jutro.

## Sprawy parlamentarne.

Wniesiony na przedwczorajszym posiedzeniu Izby dep. projekt ustawy o karaniu tych, którzy nie są posłuszni rozkazowi powołującemu ich pod broń, oraz tych, którzy nakłaniają do tego nieposłuszeństwa, brzmi dosłownie:

§ 1. Zbrodni wojskowej staje się winien ten, kto związany przysięgą żołnierską nie czyni zadość rozkazowi powołującemu go pod broń, jeżeli karygodna opieszałość trwa dłużej niż dni ośm. Zbrodnia taka zachodzi w następujących wypadkach:

a) jeżeli rozkaz powołujący do odbycia służby prezenyjnej (czynnej służby w obronie krajowej) został wydany przez właściwą komendę;

b) jeżeli zwołanie nastąpiło na rozkaz Jego Ces. Mości a to dla częściowego lub pełnego postawienia armii, marynarki wojennej lub obrony krajowej na stopie wojennej;

e) jeżeli na wypadek mobilizacji rozkaz powołania został wydany do niewcielonych w szeregi rekrutów, lub takich rezerwistów zapasowych;

d) jeżeli rozkaz zwołania został na wypadek mobilizacji przesłany obowiązującym do pełnienia służby oficerom, pozostającym w stanie spoczynku lub w stosunku pozasłużbowym. Zbrodnia ta popełniona w razie zarządzanej mobilizacji ma być karana więzieniem od trzech miesięcy do jednego roku, a podczas wojny więzieniem od jednego do pięciu lat.

§ 2. Przesłuszeństwo wojskowe dopuszcza się ten, kto związany przysięgą żołnierską nie czyni zadość rozkazowi powołującemu w następujących wypadkach:

a) jeżeli rozkaz został wydany w warunkach przytoczonych w paragrafie 1 a karygodna opieszałość trwa mniej niż dni ośm;

b) jeżeli rozkaz został wydany dla wojskowego wyćwiczenia i peryodycznych ćwiczeń z bronią;

c) jeżeli wydano rozkaz celem wyjątkowego pełnienia służby w rezerwie lub rezerwie zapasowej a to w myśl ustawy z dnia 31 maja 1888 r.

Przesłuszeństwo takie ma być karane arestem od jednego do trzech miesięcy.

§ 3. Osoby wojskowe (obrony krajowej), które nie są związane przysięgą żołnierską, dopuszczają się przez nieposłuszeństwo rozkazowi zwołującemu zbrodni, jeżeli w razie zarządzanej mobilizacji lub w czasie wojny usuwają się w sposób karygodny od ciężącego na nich obowiązku dłużej niż dni ośm, we wszystkich zaś innych wypadkach stają się winnymi przesłuszeństwa.

Zbrodnia ma być karana więzieniem od sześciu miesięcy do dwóch lat; przesłuszeństwo zaś arestem od jednego do trzech miesięcy.

§ 4. Kto obowiązany ustawą o pospolitem ruszeniu, nie uczyni zadość rozkazowi zarządzającemu mobilizacją, staje się winnym przesłuszeństwa, zbrodni zaś, jeżeli karygodna opieszałość trwa dłużej, niż dni ośm.

Przesłuszeństwa mogą być karane arestem od jednego do trzech miesięcy, zbrodnie więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat.

§ 5. Karno-sądowe postępowanie z powodu dopuszczenia się karygodnych czynności, określonych w paragrafach 1, 2, 3 i 4 przysługuje sądowi wojskowemu (obrony krajowej).

§ 6. Kto nakłania, choćby nawet bezskutecznie, do popełnienia określonej w tej ustawie zbrodni lub przesłuszeństwa, dopuszcza się, w miarę charakteru uwodziciela i samej czynności, do której nakłania, zbrodni lub przesłuszeństwa, ewentualnie zbrodni wojskowej lub przesłuszeństwa wojskowego, i ma być ukarany przez kompetentne sądy cywilne lub wojskowe (obrony krajowej) więzieniem lub arestem, jak to przewiduje niniejsza ustawa odnośnie do samego sprawcy.

Postanowienia §. 7 ustawy z dnia 20 maja 1869, dotyczące zakresu działania sądów wojskowych, mają być zastosowane do wymienionych tutaj karygodnych czynności.

§ 7. Postanowienia karne niniejszej ustawy mają być w takim tylko razie zastosowane, jeżeli nieposłuszeństwo dla wydanego rozkazu nie stanowi czynności, która podlega surowszej karze.

Do najważniejszych projektów, jakie przed rozpoczęciem rozpraw budżetowych i rozpraw nad ustawą wojskową staną na porządku dziennym Izby deputowanych, należy bezwątpienia projekt o niepodzielności gruntów włościańskich średniego rozmiaru.

Rząd zajmował to stanowisko, że pewne ustawowe ograniczenie podzielności gruntów jest konieczne. Wiadomo jest, że w roku 1883 zażądało Ministerstwo od pojedynczych namiestnictw i prezydentur kra-

— Ciemno... szeptał — ciemno... A co po tych wiegach, — mówił jakby sam do siebie — co po nich, gdy teraz nikt już ich czytać nie będzie!... Jak xiążę Krzysztof i ja rzec mogę: cały żywot i praca poszły na marnel...

Wziął znów niewielką xiążkę do ręki i znowu jak pierwszej przysunął ją do oczu. Poznał ją od razu: była to owa xiąga, którą sam po dwakroć w Wilnie wydawał, ku rozszerzeniu kacerskiej nauki.

— „Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego“... szepnął po chwili. — Inne miałem myśli w duszy i nadzieje inne, kiedy tę xiągę wydawałem!... A co z tych nadziei zostało? zamęt jeno w umysłach i rozterka!...

Cisnął gwałtownie xiągą o stół, ale tak niezręcznie, iż ona, uderzywszy o krawędź, potoczyła się dalej, obita się o poręcz krzesła i ztamtąd spadła w tlejące ognisko. Spadła rozwartą; karty jej grube, bibulaste, zajęły się natychmiast płomieniem a pan Siciński jakby przeczuwał co się stało, chwycił krokiem zbliżył się ku ognisku, rozszerzoną zrenicę utkwivszy weń sztywnie.

Woydat chciał podbieść i wyrwać xiągę z płomieni, które ją coraz bardziej ogarniały, ale marszałek gwałtownie schwycił go za ramię i strzymał. Stał tak bez ruchu, ślepe swe oczy kierując ku ognisku. Drżał na całym ciele a wciąż szeptał do siebie:

— Widzę! — rzekł wreszcie głośnie — widzę zniszczenie myśli i pracy całego żywota... nie ostanie nic, prócz garści popiołów!...

Płomień syczał i buchał usiłując zwalczyć opór skóry, w którą xiąga była oprawna. Skóra wyginała się, pękała z łoskotem i zwijała się, odstając od kart

xięgi, które już prawie zupełnie spalone były. W pośród popiołów leżały całe pokłady kart tych, czerniałe, zwęglone a u krańców iskrzące się ogniszcze; zwierzchnie białały już spopielone, ale z wewnątrz dobywały się jeszcze jaskrawe płomyki a oprawa wygięta, połamana, siłą ognia obracała się na wsze strony skwiercząc. — W ciszy, jaka zapanowała nagle, wyraźnie słychać było syk płomieni i łoskot rozpadającej się skóry a głośniejszy nad wszystko przyspieszony oddech starca.

Pan Woydat zalał się spojrzawszy na twarz jego, tak była zmieniona. Oczy mętne, zapłynęły nagle krwią, na czole nabrzmiały żyły, usta wykrzywiało kurczowe drganie.

— Uspokójcie się, mości marszałku! — rzekł Woydat.

A na to z pół otwartych ust Sicińskiego wyszedł jak gdyby śmiech urywany, szyderski, przejmujący rozpaczliwym brzmieniem.

— Spokój!... spokój! — powtórzył — chyba w grobie dla ciała... a dla duszy?...

Nie dokończył... wyrwał swą rękę Woydatowi i znowu gwałtownie zbliżył się do stołu. Leżały tam jeszcze inne xiągi, podobne do tej, która spłonęła. Siciński jedną po drugiej porwał w drżące dłonie i począł ciskać w ognisko, jakby bezprzytomny. Z łoskotem padały xiągi na ziemię, dokoła komina; niektóre wszakże spadały wprost w ognisko, rozniecając przygasające już płomienie...

— Niech idą precz! — wołał — te złe duchy, które się myślami memi zwaly... niech idą precz! Skazywali je Jezuici na spalenie, niech się palą! Gdybym był, jako za młodu, orężem, ze-

lazem walczył, byłbym już dawno albo legł na bojowisku, albo dziś za zastugi używał nagrody... Ale ja chciałem walczyć pisanem słowem, które gorzej zabija niż żelazo, a marne jest, bo jeden je zaledwie na tysiąc rozumie... Wypatrzyłem oczy nad xiągami ślęcząc, i oto na com zszedł!...

Głuche łkanie rozdarło pierś starca. Osłabły w skutek gwałtownego wzruszenia, upadł pan Siciński na krzesło i zamilkł, oczy, które nie widziały nic, przysłaniając rękami, jakby od tych zmor strasznych, które się snuły w myśli.

Pan Woydat zbliżywszy się, począł znów przemawiać a wielkie współczucie jakie go przenikało, udzieliło słowom jego mocy zapału. Mówił długo i wymownie a serdecznie; przedstawiał jako w najcięższych życia momentach wiara w miłosierdzie boże jest najlepszą dźwignią i otuchą.

— Mnie także — rzekł — samotność ogarnęła wielka. Przywiązany byłem duszą całą do xiążęcia Krzysztofa, któremu opuścić musiał, bo mi tak sumienie kazało... Wyganiano wszystkich katolików ze służby xiążęcej, toż sam pozostać nie mogłem. Ale gdy powróciłem do rodziny, zastałem tam rozterki różne a ważne; odwracano się odemnie i znać nie chciano; najbliższych zabrała śmierć, a dalsi nie radzi mi byli, iżem powrócił ubogi... Tułałem się lat wiele a najadłem co niemiarą goryczy... zawsze jednak podtrzymywała mnie wiara.

— Wiara... wtrącił Siciński, ręką machnąwszy w powietrzu. — Miałem ją wiarę dawniej silną, ognistą, namiętną... Dziś wystygło wszystko...

— Bo wiara wacpana — przerwał Woydat śmiało, korzystając, iż głos pa-

na Sicińskiego znacznie zdawał się ła godniejszym — była zła, heretycka... bo chrześcijańska nawet nie była, ile że nie wygnęła z serca nienawiści zapamiętałej ku bratu, który wam nic nie zawinił, ku własnemu dziecku, które także żadnej nie miało winy, prócz tej chyba, iż kaleką było i w innej chowane wierze... Wiara wasza chrześcijańska nie była, bo zagrzewała jednych przeciw drugim, uzbrajała ręce dyssydentów przeciw katolikom...

Pan Siciński milczał. Było to zgola dziwnym i niespodziewanym znakiem, iż słowa te nie wywoływały żadnego resposnu i nie skłaniały do obrony kacerstwa, na które pan Woydat gwałtownie napadał.

— To jest przyczyna całego nieszczęścia! — wołał. — Nie było u nas nigdy jedności, ale różnica wiary spowodowała najstraszniejszą rozterkę. Kto wie, żali teraz z nieszczęście Rzpltej, nie skorzystają umysły niesforne, kto wie żali xiążę Janusz...?

Imię to obudziło pana Sicińskiego. — Tak! — odparł głowę nagle podnosząc. Nienadarmo xiążę Krzysztof umierając wołał: Januszu! strzeż się!... Ale co czynić, aby złemu zapobiedz? Mnie słuchać nie chciałem... mnie, który go na rękach moich dziecięciem piastowałem, — to kogoż usłucha?...?

W tym momencie ozwał się tenent koni na dziedzińcu, przed dworkiem, i niebawem, zanim p. Woydat na ostatnie słowa marszałka odpowiedzieć zdolał, drzwi się zagnały otwały i na progu stanął Władysław Siciński.

(Ciąg dalszy nastąpi).



owych odpowiedzi na 17 pytań co do podzielnosci gruntów.

Na podstawie odpowiedzi tych władz krajowych opracowano projekt ustawy „względem zaprowadzenia specjalnych norm co do podziału w drodze spadku gospodarstw włościańskich średniej wielkości”. Projekt ten przedłożono w Izbie deputowanych z początku 1884 r.

Projekt ten od tego czasu stał na porządku każdej sesji Rady państwa, po raz ostatni przedłożony został 19 lutego 1886 r. a rozprawy, jakie się w tych dniach nad tym projektem rozpocząć mają, są pierwszym jego formalnym załatwieniem.

Na przedwczorajszym wieczornem posiedzeniu niemiecko-austriackiego klubu zdawał sprawę dep. Plener z podjętych rokowań, celem zjednoczenia klubów opozycyjnych. W klubie niemieckim zdawał sprawę dep. Weitloff. Oba kluby połączyły się w „zjednoczoną lewicę”. Związek narodowo-niemiecki nie przyłączył się, lecz będzie brał udział w komisji wykonawczej wszystkich partji opozycyjnych.

## Wykolejenie się pociągu carskiego.

Urzędowy *Dniw. Warsz.* donosi, że dnia 2 b. m. generał-gubernator warszawski Hurko, posłał do cara depezę następującą:

„Dziś przybyli do mnie: arcybiskup rzymsko-katolicki z członkami kapituły warszawskiej, przedstawiciele ziemian kraju, członkowie Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego, tudzież wiele wybitniejszych osobistości Warszawy i jej okolicy, z prośbą o złożenie u stóp tronu uczuć ich bezgranicznej radości i najgłębszego szczęścia z powodu cudownego, dzięki niezbadanej łasce Zbawiciela, ocalenia Waszych cesarskich Mości i całej Najjaśniejszej rodziny. Jestem w obec Waszej Cesarskiej Mości tłumaczem tych uczuć wiernopoddanych.”

Car odpowiedział drogą telegraficzną jak następuje:

„Proszę oświadczyć wszystkim osobom, wymienionym w pańskiej depezy, moją szczerą wdzięczność za wyrażone przez nie uczucia wiernopoddane z powodu groźnego uczucia mojej rodzinie niebezpieczeństwa, od którego widocznie uchronił Wszechmocny.”

Now. *Wrem.* zamieszcza opowiadanie malarza nadwornego, hrabiego Zichy'ego, który znajdował się w wagonie carskim w chwili katastrofy:

„Tylko co podano nam śniadanie, i widziałem, jak kamerdyner, usługujący z mej strony, skierował się ku mnie z półmiskiem, gdy nagle pochylił się naprzód, zrobił gwałtowny ruch, i wylał mi zupełną szklę i kolana. Jeszcze nie zdążył przysiąść do siebie, gdy dał się słyszeć straszny trzask i uderzenie, a raczej trzy uderzenia, trzy momenty, które dokładnie pamiętam. Przy pierwszym, odpadła podłoga z pod naszych nóg; przy drugim, wagon przekreślił się w poprzek, z lewej na prawą stronę; przy trzecim, spadł na nas dach, i znaleźliśmy się jak w grobie. Trwało to zaledwie chwilkę kilka. Dzięki kołowym dachowi, nacisk nie był znaczny.

„Dach spadł na nas pochyło; z mej strony, pomiędzy dachem a ścianą wagonu, był otwór, przez który wyszedłem; za mną wyszła hrabina Kutuzow, za nią car; carowe, o ile pamiętam, wydobyło przez okno wagonu. Wszyscy ocaliliśmy cudem, lecz niektórzy ponieśli silne stłuczenia i rany. Car miał w bocznej kieszeni srebrną pierścionkę, i ta została spłaszczona. Generał Czerwin został zraniony w rękę i szyję szczerkami lustra; generałowie: Zinowjew, Posjet i Martynow również ponieśli obrażenia. Jeden z nich pod wrażeniem katastrofy wsunął bezmyślnie do kieszeni srebrną łyżkę, i nagle zapomniał, jak się nazywał jego zabity kamerdyner.”

Dalej nieco dziennik pisze: W. księżna Olga Aleksandrowna (szesnastoletnia) siedziała w wagonie, który szedł za wagonem stołowym. Wagon ten znalazł się za wagonem stołowym, jak gdyby przetrzucony przez ten ostatni. W. księżna, uwolniona z wagonu, zobaczywszy cara, zawołała: „Papo, bądź spokojny, nie ma nic jest, nie stłukłam się. Tylko dalej za nie nie pojedę.”

„Wszyscy czterej kamerdynerowie, znajdujący się w oddziale bufetowym, zginęli na miejscu, również wszyscy robotnicy w wagonie warsztatowym. W wagonie ministra komunikacyi, w całości podruzgotanym, znajdowali się: baron Sternwal; inżynier drogi, Kronenberg; i zarządzający koleją, Kozanko. Wszyscy zostali wyrzuceni na nasyp.”

Co do przyczyn katastrofy dzienniki wyrażają rozmaite zdania. *Nowosti* w sposób bardzo oględny, a *Grahdanin* stanow-

czo twierdzi, że powodem nieszczęśliwego wypadku był stary, zdezelowany wagon ministerjalny, który też istotnie pierwszy wyskoczył z szyn. *Petersburskija Wiedomosti* natomiast pozostawiając na stronie kwestję przyczyny katastrofy, zwracając uwagę na to, że nasyp pod Borkami przedstawia połączenie najryzykowniejszych warunków inżynierskich — minimum zakręglenia planu dozwolonego na kolejach rosyjskich i nadzwyczajne pochylenie, które to warunki dają przy budowie największą oszczędność.

Z powodu katastrofy na linii Kursko-Azowskiej pisze *Nord*:

„Dzienniki goniące za sensacyjnymi wiadomościami skorzystały z tak dobrej dla siebie sposobności, by wywołać widmo nihilizmu. Pozwoliły sobie tedy postawić katastrofę w ścisłym związku z rzekomym odkryciem sprzysiężenia nihilistów, sprzysiężenia będącego czystym wytworem fantazji.

Wobec tych wymysłów oświadczamy w sposób jaknajbardziej stanowczy i na podstawie najautentyczniejszych informacji, że w wykolejeniu pociągu pod Borkami nie może być mowy o zbrodniczych zamiarach.

Fakt wykolejenia dostatecznie tłumaczy krzywizna, którą w tem miejscu opisuje droga, w połączeniu ze stromą pochyłością, a być może i zbytnią długością pociągu carskiego. Jest to po prostu jeden z tych wypadków natury technicznej, których w bieżącym miesiącu nie brak było zarówno we Francji, jak we Włoszech. Groza katastrofy pod Borkami spotęgowała się wskutek obecności cara i jego rodziny.”

## Z Warszawy.

(Przemyśl warszawski. — Otwarcie wystawy. — Scena rosyjska w Warszawie.)

Oddział warszawski towarzystwa dla popierania przemysłu i handlu, udał się do ministerstwa skarbu z przedstawieniem, o upoważnienie fabrykantów warszawskich do otwierania składów swoich wyrobów ręko-dzielniczych i galanteryjnych od Moskwy aż do Samarkandy. Składy takie zamierzono otworzyć w Moskwie, Niżnym Nowogrodzie, Rostowie nad Donem, Carycynie, Baku, Uzun-Adzie, Aschabadzie i Samarkandzie.

W Warszawie została otwartą w salach muzeum przemysłu wystawa wyrobów z drzewa, metali, ceramicznych, hutniczych i zabawek dla dzieci. Na ceremonię inauguracyjną przybył główny naczelnik kraju, generał-adjutant Hurko, liczni przedstawiciele władz, reprezentanci przemysłu, handlu i prasy. Generał-gubernator zwiędzał szczegółowo wystawę, a objaśnień co do okazów, udzielał mu prezes muzeum, Ludwik hr. Krasziński i sekretarz towarzystwa przemysłu, inżynier p. Edmund Diehl.

Korespondent z Warszawy do *Petersb. Wiedomosti* donosi, że istniejące w Warszawie towarzystwo rosyjskie „amatorów sztuki scenicznej” otrzymało świeżo od generał-gubernatora zapomogę w kwocie rs. 1000. Kwota rzeczona — pisze korespondent — w związku z coraz wzrastającą ludnością rosyjską, która w ciągu dwóch lat ostatnich podniosła się, a od lat 25 doszła do ilości cztery razy większej, napełnia rzeczona towarzystwo pewną dobrą otuchą; ubolewa wszakże korespondent nad tem, iż scena, na której towarzystwo daje przedstawienia, jakkolwiek sama przez się niezła, mieści się gdzieś na podwórzu. Przy tej sposobności nadmieniam też, że w ogóle wszystko rosyjskie w Warszawie ukrywa się gdzieś po zakątkach tak np. magazyny rosyjskie, prawie wyłącznie nie na pryncypalnych powierano ulicach, przybyła zaś z Moskwy orkiestra, wykonywająca urywki z *Ziwni sa Caria*, umieszcza się w lichej jakiejś restauracji.

## Z Rosyji.

(Z kraju południowo-zachodniego. — Przeproszenie uroczyste reprezentanta brytyjskiego. — Konsulaty handlowe. — Sprawa monopolu tytoniowego.)

W obec pogłosek o zniesieniu gubernatorstwa generalnego w kraju południowo-zachodnim, *Kijewlanin* pisze:

„Szlachta polska i polscy właściciele większych posiadłości ziemskich do dziś stanowią rzeczywistą i poważną siłę w kraju; nie utracili również znaczenia pretensy kleru rzymsko-katolickiego, i nie zmienił się jego charakter.

„Prawa wyjątkowe — to część tylko rzeczy. Główne trudności wynikają przy wykonywaniu przepisów, które wydane zostały w przypuszczeniu, że wcielane będą w życie z udziałem i pod kierownictwem gubernatorskiej władzy generalnej.

„Polscy właściciele posiadłości większej rozporządzają wielkimi środkami i korzystają z silnych osobistych stosunków, za pośrednictwem których mogą użyć takich sposobów działania, że nawet wyższą peters-

burską władzę zdołają w błąd wprowadzić. O klerze też samo powiedzieć można. Tu potrzebni są przedstawiciele władzy, stojący na odpowiedniej wysokości. Pamiętamy okres rządów generała-adjutanta Bezaka, który cieszył się wpływem znacznym w Petersburgu, jako wybitny mąż stanu. A jednak nie tylko był zmuszony walczyć, ale i czynić ustępstwa. Może kto powie, iż żywioł polski upadł na siłach. O ile atoli o słabł, nikt z dokładnością nie orzeknie. Z uchyleciem administracyi generalnej żywioł słabnący odzyska moc i podniesie głowę na całą skalę wzrostu swego, administracyja zaś pozostała okaże się upadającą. Przypomnijmy sobie, jakie to niedawno były starcia z biskupami katolickimi w kraju północno-południowo-zachodnim, nawet przy gubernatorach generalnych! Te właśnie uwagi — kończy *Kijewlanin* — poczytywaliśmy za obowiązek wypowiedzieć.”

Petersburski korespondent *Timesa* telegrafuje z Tiflisu pod datą 24 października, iż właśnie otrzymał depezę z Baku, według której policmajster tegoż miasta w dniu 23 z. m. uroczyście przeprosił handlowego *attaché* brytyjskiego poselstwa mr. Fitzgeralda Lawa za aresztowanie i obrazę, jakie doznał wespół z korespondentami *Standarda* i *Timesa*. Zająście z mr. Fitzgeraldem było czysto przypadkowe a usprawiedliwienie się ze strony władz, iż nazwisko jego (Law) identycznym jest z nazwiskiem nihilisty, który z bombami i z dynamitem przybył w celu zamordowania cara, jest wcale nieprawdopodobnem. Właśnie rozmawiałem — dodaje korespondent — z szefem policyi carskiego dworu, który oświadczył, że policyja w Baku zupełnie straciła głowę i że na przyszłość nie podobnego się nie zdarzy.

Dzienniki dowiadują się, że rosyjski minister skarbu zamierza powiększyć ilość konsulatów handlowych w Austrii.

*Petersb. Wiedomosti* donoszą, iż myśl zaprowadzenia monopolu tytoniowego w Rosyji została porzucona, natomiast postanowiono zastosować szereg środków, celem podwyższenia dochodu od sprzedaży wyrobów tytoniowych.

## KRONIKA

Lwów, 8 listopada.

— **Namiestnik hr. K. Baden**, jak donosi *Czas*, przybędzie do Krakowa dnia 15 b. m. o godzinie 7 z rana, i zabawi tam trzy dni, t. j. do 17 listopada włącznie. Zamieszka w pałacu Spiskim i tam codziennie odbywać się będą audyencye od 11 z rana do 2 z południa. Następnie zwiędzać będzie p. Namiestnik instytucje i zakłady. Dnia 18 b. m. wyjedzie z Krakowa z rana i uda się do Dzikowa, dla odwiedzenia JE. Marszałka krajowego; w Dzikowie zabawi jeden dzień. — Z inicjatywy prezydenta m. Krakowa i prezesa tamtejszej Rady powiatowej, odbędzie się tam dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem uczta na cześć p. Namiestnika.

— **Wojakowy geograficzny instytut** w Wiedniu, w celu uczczenia 40 rocznicy panowania Najj. Pana, wydał — jak wiadomo — ozdobny portret Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, w ostatnich zaś dniach, jak nas zawiadamia, wydał także ozdobny portret Najd. Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa. Zarazem donosi nam księgarnia Lechnera w Wiedniu, która ma na składzie wydawnictwa wojskowego-geograficznego instytutu, że rzeczony zakład wydał obecnie pamiętnik, wypracowany przez powagę pedagogiczną a obejmujący okres czasu od chwili wstąpienia Najj. Pana na tron, aż do r. b. Pamiętnik ten wraz z portretem Najj. Pana kosztuje w księgarni Lechnera tylko 20 centów.

— **Kolej Karola Ludwika** zawiadamia, że od 7 b. m. ogrzewane są wagony osobowe parą przy wszystkich nocnych i dziennych pociągach, tak na głównym szlaku Kraków-Podwoleczyska i Krasne Brody, jakoteż i na lokalnych szlakach Jarosław-Sokal i Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie; zaś na szlaku Kraków-Wieliczka gorącą wodą w miedzianych naczyńkach.

— **Przy szkole kolei Karola Ludwika** we Lwowie jest do obsadzenia posada nauczyciela z roczną płacą 500 zł. i kwaterowem 225 zł. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne należy wnieść za pośrednictwem właściwej władzy na ręce komitetu szkolnego tejsze szkoły najpóźniej do 25 b. m. Kandydaci mogący się wykazać świadectwem z odbytego egzaminu do szkół wydziałowych jakoteż uzdolnieni do udzielania nauki śpiewu będą mieli pierwszeństwo.

— **Resursa urzędnicza** urzędza w niedzielę, dnia 11 b. m., przedstawienie amatorskie w lokalnościach „Frohsinn”. Odegrane będą „Ciotka na wydaniu”, komedia w 1 akcie Bliźnińskiego; „Złoty cielec”, komedia w 1 akcie Dobrzańskiego; i „Czuła struna”, operetka w 1

akcie z francuskiego, muzyka Chęcińskiego z zespołudziałem kapeli 95 p. p. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp dla członków wolny. Bilety wstępu dla rodzin i gości przez członków poleconych, wydawane będą w kancelaryi Resursy w piątek i w sobotę od 6 do 8 godziny wieczorem.

— **Wieczorek Mickiewiczowski**, urządzany rokrocznie przez młodzież akademicką, odbędzie się w tym roku w zwykłym terminie i, jak już terazznosci można, powiedzie się bardzo dobrze. Komitet, powołany z inicjatywy „Czytelni akademickiej”, uprosił znanego zaszczytnie w naszym mieście p. Wszelaczyńskiego na artystycznego kierownika wieczorku.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa** żywiarskiego we Lwowie odbędzie się 11 b. m. o godzinie wpół do 4 z południa w sali Towarzystwa „Frohsinn” w hotelu Żorża. Na porządku dziennym: wybór nowego zarządu i sprawa zmiany statutów Towarzystwa.

— **Zamach samobójczy**. Stanisław Barowicz pochodzący z Radłowa, powiatu tarnowskiego, gorzelnik z zawodu, pozostający od lipca b. r. bez obowiązku, przybywszy do Lwowa przed kilkunastu dniami, ubiegając się bezskutecznie o posadę, popadł dla braku funduszy w tak krytyczne położenie, że targnął się wczoraj po południu na swoje życie w hotelu pod l. 29 przy ulicy Kaźmierzowskiej, zażywszy kwasu solnego. Po udzieleniu lekarskiej pomocy przez dr. Betta, odwieziono nieszczęśliwego do głównego szpitala.

— **Nieuczciwy sługa**. Stanisław H. otrzymawszy przed kilku dniami od swego słuźbodawcy kwotę 36 zł. w celu wykupienia zastawionego złotego zegarka w Banku hipotecznym, nie powrócił już więcej do domu. Poszkodowany zakondykował tymczasem w banku wydanie zastawionego zegarka. W kilka dni później zgłosił się do banku szynkarz S. z kartką zastawniczą i chciał wykupić zakondykowany zegarek. Rozpoczęło się dochodzenie, w skutek którego szynkarz spowodował aresztowanie lokaja. Żona tego nieuczciwego służy, który otrzymane na wykupno zegarka pieniądze przetrwonik, złożyła ze swych oszczędności 20 zł. na rzecz szynkarza i tym sposobem przyszedł poszkodowany do swego zegarka.

— **Stan powietrza**. Barometr opada. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 8 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby się podnosi, niebo przeważnie zamglone, powietrze miernie wilgotne opad mniej znaczny.

Wczoraj przuszył śnieg kilka razy, opad jednak jest nieznaczny.

Średnia temperatura doby była — 8°C., najwyższa — 6°C., najniższa dziś nad ranem — 11°C.

Żniżka barometryczna 745 — 750 mm. znachodziła się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 775 do 770 w Norwegii; żniżka drugorzędna utrzymała się we Włoszech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

— **Na stacji kolejowej** w Krosnie skradziono wieczorem d. 28 z. m. całą przesyłkę pocztową, w której, według podania poczmistrza, znajdowały się dwa listy pieniężne z kwotą 162 zł. 70 ct. i paczka mniejszej wartości; poszlakowanego o ten czyn woźnicę, uwięziono.

— **Zwłoki Adama Mickiewicza** — jak wiadomo — mają być sprowadzone do Krakowa. W tej sprawie donosi krakowski korespondent *Gazety Warszawskiej*, że w Krakowie zabierają się na seryo do zbierania składek na kosztą sprowadzenia zwłok, stosownego przysposobienia osobnej krypty na Wawelu i postawienia sarkofagu; uchwalono także wydać stosowną odezwę. Korespondent wyraża nadzieję, że zamiar sprowadzenia zwłok zostanie doprowadzony do skutku w przyszłym roku.

— **Z Koła artystyczno-literackiego** w Krakowie otrzymujemy następujące zawiadomienie: Na ciągnięciu „loteryi artystycznej”, odbytem w Krakowie d. 31 października r. b., padła wygrana na wszystkie bez wyjątku losy, których numera kończą się na zero (0). Cenniejsze obrazy i oryginalne rysunki wygrane zostały przez posiadaczy niżej wymienionych losów nr.: 10. „Krajobraz” Bieszczada; 20. „Główna” Gramatyki; 60. „Święta rodzina” Tomkiewicza; 90. „Główna” Żmurki; 140. „Pod lasem” Benedyktowicza; 350. „Bażant” Sokółskiego; 500. „Chrystus” Styki; 870. „W stajni” Piotrowskiego; 990. „Dulce far niente” Alchimowicza; 1010. „Martwa natura” Fabiańskiego; 1480. „Arab” Ajdukiewicza T; 1550. „Krajobraz” Bieszczada; 1700. „Tyraliery” Piotrowskiego; 1730. „Pancerny” Brandta; 1770. „U wrót wiejskich” Maszyńskiego; 1780. „Mogła baszy” Benedyktowicza; 1910. Teka z rysunkami Staszewicza; 2000. „Przy zmierzchu” Dowgierda; 2030. „Zima” Rossowskiego; 2060. „Kordecki” Eliaza W; 2120. „Przy pługu” Jasińskiego; 2450. „Wieśniaczka” ?; 2480. „Dziewczyna” Machniewicza; 2600. „Brama w zamku Czernelcy” Rybkowskiego; 2660. „Na przedmieściu” Wawrzynickiego; 3320. Studium Drodzińskiego; 3340. „Na Capri” Konopackiego; 3470. „Na czatach”



Ryszkiewicza; 3660. „Główna“ Abramowicza; 4020. „Pożegnanie Sobieskiego z synem“ Gersona; 4150. „Droga wiejska“ Gramatyki; 4250. „Nad strumykiem“ Mroczkowskiego; 4440. „Wierzyby“ Benedyktowicza; 4500. „Zdobycie sztandaru“ Kossaka J.; 5090. „Główna“ Dukaszynskiej; 5170. „Targowisko“ Rybnickiego; 5230. „Przy straganie“ Wawrzynickiego; 5550. „Na kurhanie“ Stasiaka; 5950. „W antykamerze“ Wodzińskiego; 6270. „Główna“ Pochwalskiego; 6280. „Rzymianka“ Badowskiego; 6330. „Widok Chocimia“ Brochockiego; 6450. „W parku“ Owizkiego; 6520. „Powstaniec“ Kossaka J.; 6570. „Typy“ Kozakiewicza; 6800. „Sekolnik“ Abramowicza; 4980 „Jesień“ Pocięchy; 6470. „Madonna“ Styki; 7240. „Zdobycie“ Kossaka W.; 7670. „Zagroda w Krakowskim“ Brochockiego; 7680. „Turek“ Kiernickiego.

Posiadacze reszty losów kończących się na zero otrzymają jako wygraną „Album artystyczne“, wydane w dwusetletnią rocznicę zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Przedmioty wygrane mogą być odebrane w lokalu „Kola artystyczno-literackiego“ (Rynek główny l. 16, piętro I) codziennie od godziny 4 do 6 po południu, lub też na żądanie zostaną odesłane na koszt wygrających za nadaniem oryginalnego losu. Przedmioty, po odbiór których właściciele nie zgłaszają się do 31 marca 1889, przejdą na własność „Funduszu wdów i sierót po artystach i literatach“.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie, d. 7 b. m. Antoni Marfiewicz, właściciel dóbr i realności, b. radny miejski, przeżywszy 77 lat. W młodszym wieku pozostawał w służbie rządowej, później zaś gospodarował na wsi i — jak donosi *Czas* — był pierwszym, który w epoce całkowitej stagnacji zaczął w Krakowie budować domy i niejednym gmachem przywdoblił miasto. W r. 1850, po wielkim pożarze Krakowa wyrestaurował on kamienicę przy ulicy Szerokiej, zbudował Hotel Krakowski, piękną willę obok hotelu i kamienicę, która obecnie jest własnością p. N. Głębockiej, dalej pałac nad Rudawą, dziś własność hr. Mostowskiej. S. p. Antoni znanym był powszechnie z gotowości oddawania kosztownych nierez przysług i z szczerą ofiarności na cele publiczne i dobroczynne. Ufundował stypendium dla ucznia z rodziny Marfiewiczów i Boguszów, uczęszczającego do krakowskiego instytutu technicznego. Świadczył on wiele dobrego, unikając rozgłosu, a niejedną z jego szlachetnych, a często hojnych ofiar wychodziła na jaw tylko przypadkiem. Zmarły pozostawia po sobie zaszczytną pamięć i żal powszechny. — W Krakowie zmarł także d. 6 b. m. Włodzimierz Bierkowski, doktor medycyny, b. lekarz obozowy w r. 1863 w oddziale Langiewicza, następnie lekarz w wojsku francuskim w 1870 r.; wróciwszy do Ojczyzny po 24 letniej tułaczce zmarł po krótkiej chorobie.

† General Przewalski. W dniu 2 b. m. zmarł general Przewalski, jeden z najznakomitszych podróżników i badaczy przyrody. Mikołaj Przewalski rodem był z gub. Smoleńskiej. Poświęcił się zawodowi wojskowemu, wstąpił do akademii wojskowej w Petersburgu. Na własne życzenie otrzymał w r. 1867 stanowisko w Syberii Wschodniej, gdzie mianowicie zbadał okolice rzeki Ussuri. Po ogłoszeniu rezultatów tych badań w r. 1870, zwrócił się Przewalski do rosyjskiego towarzystwa geograficznego z prośbą o środki na urządzenie wyprawy do kraju Ordosów w Mongolii, nad górnym biegiem rzeki Żółtej, które to okolice do owego czasu pod względem naukowym nie były jeszcze zbadane. Środków tych mu dostarczono, a oprócz tego otrzymał także zapomóg od ministerstwa wojny, lecz mimo to uczony badacz poświęcił znaczną część własnego majątku, aby podróż tę odbyć podług nakreślonego przez siebie planu. Ze zdumieniem dowiedział się świat naukowy o rezultatach trzyletniej podróży Przewalskiego po Chinach, Mongolii i Tybecie północnym. W pośród olbrzymich trudów i niebezpieczeństw udało się śmiałości podróżnikowi przebyć rozległe stępy i nieznanne okolice i on to pierwszą podał wiadomość o nieznanym świecie zwierzęcym, jaki nie istniał w żadnym innym kraju. W 1876 r. rozpoczął Przewalski drugą swą podróż, która go zawiadła nad brzegi jeziora Lob-Noor w Turkestanie wschodnim i w góry Altyn-Tasu. W latach 1883 i 1884 spotykamy nieustrudzonego badacza w najmniej znanych okolicach Azji środkowej, a w r. 1887 wrócił on po raz czwarty z naukowej podróży, która go zawiadła do środka azyatyckiego płaskowzgórza. Przewalski w czasie tych naukowych wycieczek miał do walenia i z olbrzymimi trudnościami przyrody i z wrogim usposobieniem mieszkańców owych dzikich okolic. Dzielnym podróżnik zwalczył jednak zwycięsko wszystkie te przeszkody i przywiózł ze swych podróży nieocenione skarby naukowe, bogate botaniczne i zoologiczne zbiory, stanowiące dzisiaj najcenniejsze zabytki muzeum Akademii Naukowej w Petersburgu. W jesieni b. r. rozpoczął Przewalski nową podróż, która go zawiadła do Tybetu, tym jednak razem siła wyczerpała kres jego rozległym planom.

— Nieuleczalne żebractwo rzymskie nigdy tak się nie uwidatniło, jak podczas pobytu Wilhelma II. Tysiące a tysiące

prób o wsparcie złożono mu w Kwirynale. Król włoski ze zwykłą sobie delikatnością rozkazał, aby te wszystkie próby odesłane były do ministerium królewskiego domu, i żeby po należytym sprawdzeniu wypłacono żądane zapomogi z jego prywatnej skarbicy. Petycyj owych wszakże liczone na dziesiątki tysięcy, a pisarze publiczni na placu Montanara, głośni z dawien dawna, sumy pozarabiali na pisaniu do Wilhelma II. Atoli pocieszny wypadek zdarzył się w tej korespondencji żebractwa rzymskiego z panem Niemiec, o którego oszczędności nie było ono śladem zawiadomione. Skutkiem odwiecznego rzymskiego nałogu żebractwa i wyzyskiwania cudzoziemców, stworzonych jedynie na to, zdaniem tamtejszego ludu, aby powszechną składali daninę i haracz, owi niezliczeni spekulanci na jałmużnę udawali się także jednocześnie do Papieża, winszując mu wizyty cesarskiej, i żądając, aby radości swej z tak wielkiego wypadku dowiódł hojnymi datkami. Wyrażali przytem nadzieję, że odwiedziny cesarskie staną się zadatkiem przywrócenia Jego Świętobliwości doczesnej władzy i rozbitcia orężem Niemiec jedności włoskiej, dzieła wolnomurza i sekt bezbożnych. W petycyjach zaś do cesarza ciż sami proszący o świadczył swą radość niewymowną z przywierza Niemiec z Włochami na zawstydzenie nieprzyjaciół jedności i na pogwałcenie Watykanu. Otóż kilkadziesiąt takich prób pisarze publiczni błąd skutkiem nieporozumienia, bądź dla spłatania figla niepiśmiennym, zaadresowali, te, które przeznaczone były dla cesarza, do Ojca św. do Watykanu, a te, które Papież miał odebrać, do cesarza do Kwirynalu. Łatwo więc sobie wyobrazić, jakiego przyjęcia podpisane na nich osoby u monsignora Cassety, wielkiego jałmużnika, i w kancelaryi królewskiej doznały. Zagrożeni stykłem pisarze z placu Montanara musieli wszyscy powynosić się jak najprędzej z Rzymu.

— Proces Prado. Przed kratkami izby sądowej paryskiej toczy się obecnie, jak wiadomo, sensacyjny proces *à la Pranzini*. Na ławie oskarżonych zasiada niejaki Prado, hiszpan rodem, ukrywający się pod fantastycznym pseudonimem hrabiego Linskiego y Castillan. W styczniu 1886 r. zamordowana została w mieszkaniu swoim przy ulicy Caumartin kobieta wesołego życia. Marya Agaëtan. Posiadała ona cenne klejnoty, któremi się chełpiła. Pewnego poranku znaleziono ją z poderżniętym gardłem. Służąca i stróż domu widzieli, jak z wieczora powracała z jakimś młodym mężczyzną, jak twierdzą, z owym właśnie Prado. Nie mając mieszkania i żadnego zajęcia, przebywał on w tym czasie u przyjaciółki swojej, Eugonii Forestier i w nocy po dokonaniu morderstwa, bądź to pragnąc się pochwalić klejnotami, bądź też ulegając potrzebie wynagrodzenia się, wyznał przed nią swoje zbrodnie. Nazajutrz opuścił Francję, udając się do Hiszpanii. Po krótkim tam pobycie, spieniężywszy zrabowane kosztowności, osiedlił się na stałe w Bordeaux i sprowadził tam Eugenię Forestier. Wkrótce jednak sprzykrzyła mu się i choć z nią nie zrywał, zawiązał jednocześnie stosunek miłosny z niejaką panną Couronneau. Podczas pobytu swego w Bordeaux, ów amator klejnotów okradł sklep jednego z miejscowych jubilerów i podzielił tę biżuterję pomiędzy swe przyjaciółki. Obie też zostały przyaresztowane, jako spólniczki, Prado zaś zdołał w porę umknąć. W więzieniu Eugenia Forestier, r zgniewana, iż cierpieć musi dzięki sprawkom rzekomego hrabiego Lińskiego, dowiedziawszy się zwłaszcza, że zamknięta w temże więzieniu rywalka powiła dziecko, opowiedziała kapelanowi zwierzenia swego kochanka i zeznała przytem, że dwukrotnie, bojąc się jej niedyskrecyi, usiłował ją zabić. Dzięki jej wskazówkom, odnalaziono w Madrycie jubilera, wskazał Prado sprzedawał klejnoty. Fotografie wykazały, iż były to te same klejnoty, które znikły z mieszkania Maryi Agaëtan po dokonaniu na niej morderstwa. Pręstyjąc ujęto. Na posiedzeniach sądowych zaprzecza on uparcie wszelkim oskarżeniom. Przed kratkami stają obie jego kochanki w roli oskarżycielek. Sprawa ma się toczyć przez cały tydzień.

— Współczesniczka mamutów. *Times* podaje urywek z listu p. Pattersona, profesora z Greenock, który donosi, iż przy układaniu nowego toru kolejowego znaleziono w pokładzie gliny żywą ropuchę. Zwierzę to było na wpół odrętwiałe i miękkie, jak gdyby wcale nie miało kości. Zważywszy, że pokłady gliny należą do okresu lodowego, żaba ta żyć musiała około 20.000 lat... *Graphic* dodaje, iż w parę godzin po wyjęciu jej z gliny, ropucha zakofczyła swój żywot i przechowaną została w muzeum miasta Greenock.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

Świata, znanego dwutygodnika literackiego, wyszedł zeszyt 21. Przedstawia się on równie wykończonym artystycznym cackiem jak wszystkie poprzednie. Co mu wszelako dodaje pewnego odrębnego wdzięku, to dobór pięknych ilustracji, których szczerze polska treść mile wabi oko i w rzewne struny serca uderza. Wiadomości tytułowa daje pełen uroku widok na wspaniałe zabytki polskiej gotyki: kościół P. Maryi w Krakowie, racony wytworonym ołówkiem znanego malarza Tondosa. Dalej zwraca naszą uwagę satyryczny szkic Artura Grotgera i pełen smętnego uroku widok jesiennego małego miasteczka polskiego, jako ilustracja do ujętego w ramy wierszyka Wład. Belzy. Opis „Wycieczki w Tatry“ zdobną dalsze sylwetki ze świata tatrzańskich przyrody, przedstawione przez Czełstawa Jankowskiego, mistrza w tego rodzaju obrazkach. Wspaniała prawdziwie ilustracją, jest tryptyk Witolda Pruszkowskiego p. tyt. „Zaduszki“. Odrębna indywidualność tego artysty, rodzaj dobierania pomysłów do swych utworów, ich tło i sposób przedstawiania, występują tu w całej pełni. Prawdziwie piękna jest postać zjawiającej się widmem młodej dziewczęci w środkowej części tryptyku. Dalszą część zeszytu zdobi rysunek znanej artystki panny Maryi Dulębianki p. n. „Zadumana“, humorystyczny szkic z polowania J. Kruzewskiego, widok podwórza gimnazjum św. Anny, które obchodziło 300-letnią rocznicę swego istnienia, widok kościoła należącego do tegoż gimnazjum i pierwszych ośm wizerunków z cyklu bardzo wybitnych dziś mężów naszego społeczeństwa, którzy byli uczniami tej starożytniej krakowskiej szkoły. Mamy tu w jednej grupie wizerunki: prezesa Akademii Umiejętności doktora Józefa Majera, prof. dr. Zolla, prof. dr. Bobrzyńskiego, Michała Bałuckiego, Stan. hr. Tarnowskiego, Wł. Zelenieckiego, prof. dr. Ed. Korczyńskiego i prof. dr. St. Pareńskiego. Z treści literackiej zeszytu zasługują na uwagę: Fragment z pamiętnika: „Sukcesja po Gozdawitach“, pióra znanego malarza życia szlachty polskiej, Klemensa Junoszy; dalszy ciąg opisu „Wycieczki w Tatry“, sylwetka literacka Sewera przez Dobrowolskiego, charakterystyka Josego Echegaraya i jego dramatów przez Porębowicza, humorystyczne zestawienie dziwolągów językowych galicyjskich, według Józ. Bliźnińskiego świeżo wydanej broszurki w tej materii, opis obchodu jubileuszowego gimnazjum św. Anny, dokończenie sylwetki artystycznej Grotgera przez Wdowiszewskiego, kronika kongresu literackiego, odbytego w Wenecyi i obfity dział kroniki literackiej bieżącej. Dodane są do zeszytu: dalszy ciąg powieści Kaj. Kraszewskiego p. t. „Bartochowski“ i początek nowej powieści Okt. Mirbeau pt. „Pokój bez wyjścia“.

## Z Izby sądowej.

(Wyrzuty sumienia.)  
(Dokończenie.)

Gdy Kołodziej, przyjmawszy wyrok z rezygnacją, zaczął odsiadywać karę, nastąpiła w zachowaniu się i postępowaniu Kamili Fedewiczówny, 19-letniej, przystojnej dziewczyny, która jakaś zmiana. Spozstrzegła to przedewszystkiem jej matka, Kamila, zazwyczaj bardzo wesoła, gadatliwa, o rumianej, zdrowej cerze, stała się ponurą, mało-mówną, przynębną. Noce spędzała bezsenne, a gdy usnęła na chwilę, trapiły ją jakieś sny okropne, zrywała się bowiem z krzykiem, płakała... Po kilku tygodniach znikł rumieniec z twarzy a wystąpiła bladłość cery; na twarzy malował się smutek i przynębnienie. Matka Kamili nie mogła sobie zdać sprawy z tej metamorfozy. Niepokoił ją tylko pierścionek, jaki spozstrzegła na palcu swej córki, ale obawy rozprószyła wnet Kamila, oświadczając matce, że ten pierścionek otrzymała od Szczepańskiego za uszyście bielizny dla jego dziecka. Ten stan niepokoi i przynębnienia trwał u Kamili do 22 czerwca r. b. W owym dniu wyznała ona przed matką, że powodem przynębnienia i niepokoi są wyrzuty sumienia z powodu fałszywych zeznań w sprawie Kołodzieja. Biedny ten człowiek niewinnie był skazany, Szczepański bowiem został skaleczony w pierś nie przez niego, lecz przez swoją kochankę Tyciakównę... To też od chwili złożenia fałszywej przysięgi — tak mówiła Kamila do swojej matki — nie mam spokoju... Po nocach staje przedemną Kołodziej i wzywa mię do wyznania prawdy; to też, niech się co chce stanie, muszę wyznać prawdę. I istotnie, tak przed władzą policyjną, jako też następnie w sądzie, i obecnie przy rozprawie głównej, zeznała Kamila Fedewiczówna, co następuje: D. 4 grudnia r. z. wrócił Szczepański do domu w południe i przyniósł dwa króliki. Po obiedzie, około godziny 2, chciał znowu wyjść z domu, ale sprzeciwiła się temu Tyciakówna, nader energiczna kobieta, (która niejednokrotnie dawała uczyć Szczepańskiemu swoją wyższość fizyczną i moralną). Ale Szczepański tym razem „wziął na kiel“ i zaczął się zbierać; wówczas krzyknęła Tyciakówna: „nie pójdziesz!... bo

ja nudić się będę w domu... i porwawszy za odzież, rzuciła go na kufel. W tym momencie Fedewiczówna, widząc, że zanosi się na dłuższą kampanię, i widząc zarazem, że Tyciakówna trzyma niemowlę na ręku, odebrała od niej dziecko i chciała z niem wyjść za drzwi, ale gdy już była przy drzwiach, krzyknął Szczepański z bólu Fedewiczówna spojrzawszy na niego i spozstrzegła, że zbliżył się niebezpiecznie, i chwycił się za pierś. Nastąpiła cisza... przy pomocy Fedewiczówny rozebrała Tyciakówna Szczepańskiego, ułożyła go na łóżku i w tej chwili weszła do izby Józefa Pich, przed którą atoli ani słówkiem nie wspomniano, co tu przed chwilą zaszło, utrzymywano tylko przed nią, że Szczepański zasnął nagle. Po odejściu Pichowej, zaczął Szczepański błagać Fedewiczównę, ażeby przed nim nie wspominała o tem co przed chwilą zaszło, albowiem zeznanie takie mogłoby jego kochankę Tyciakównę zaprowadzić do więzienia, czego on sobie nie życzy. Szczepański ułożył następnie bajkę o żebraku, który miał go zranzić i zrabować i z tą bajką wysłał swoją kochankę i Fedewiczównę do policyi. Później, gdy władza policyjna zaczęła sprowadzać rozmaite indywidua do agnoskowania, obie kobiety czyniły Szczepańskiemu przedstawienia, ażeby zeznaniami swojemi nikogo nie potępiła, ale Szczepański twierdził, że to być nie może, bo zaangażował się już zanadto w tę sprawę i ostatecznie mimo prośb i przedstawień wskazał Kołodzieja, jako rozbójnika. Później, gdy sprawa Kołodzieja weszła do sądu, pouczał Szczepański Fedewiczównę, co i jak ma zeznawać na jego niekorzyść, a ażeby okupił jej przychylności i milczenie, ofiarował jej poszczególny pierścionek na pamięć.

Powyższe zeznania zaprowadziły Fedewiczównę, Szczepańskiego i Tyciakównę przed kratki sądowe. Jan Szczepański, rodem ze Lwowa, liczący 22 lat, stanu wolnego, czeladnik szewski, sądowo karany, żyjący na wiarę z Tyciakówną, ojciec 2 dzieci, ma odpowiadać za zbrodnie oszustwa, oszustwa i współwiny w zbrodni oszustwa; jego kochanka, Katarzyna Tyciakówna, rodem z Dubiecka, licząca 26 lat, matka 2 dzieci, przeczka, odpowiada za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodnie oszustwa; a Kamila Fedewiczówna, rodem z Przemysła, 19 lat, stanu wolnego, szwaczka, za zbrodnie oszustwa.

Oskarżenie przed sędziami przysięgłymi wnosi zastępca prokuratora hr. Dzieduszycki.

Zadziwiająca jest harmonia, jaka panuje między Szczepańskim a Tyciakówną, która przebywa na sali z kilkumiesięcznym niemowlęciem na ręku. Oboje twierdzą stanowczo, że wszystko, co zeznała Fedewiczówna, jest nieprawdą, a Szczepański obwinia jeszcze ciągle Kołodzieja, który — jak to donieśliśmy przed kilku tygodniami — został wypuszczony z więzienia, jako niewinnie zasądzony. Z nadzwyczajną czułością traktuje on swoją kochankę i broni jej w obec zarzutu, że go ciężko zraniła. Fedewiczówna natomiast utrzymuje w całej mocy oskarżenie, potępiając ją i kochanków. Tyciakówna zachowuje się obojętnie i twierdzi również, że zeznania Fedewiczówny są fałszywe. Tymczasem zeznania 23 przesłuchanych świadków, pomiędzy którymi wystąpił także Kołodziej, popierają w znacznej mierze zeznania Fedewiczówny, aż do najdrobniejszych szczegółów.

Wyrok w tej sprawie zapadł wczoraj w nocy. Sędziowie przysięgli potwierdzili jednoznacznie pytania dotyczące się winy Jana Szczepańskiego w kierunku zbrodni oszustwa i oszustwa, tudzież pytania dotyczące się winy jego kochanki, Katarzyny Tyciakówny, w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i oszustwa, a natomiast wydali werdykt uniewinniający Kamilę Fedewiczównę. Na podstawie tego werdyktu zasądził trybunał Jana Szczepańskiego na karę półtrzecia rocznego ciężkiego więzienia, Katarzynę Tyciakówną na 8 miesięczne ciężkie więzienie, a Kamilę Fedewiczównę uwolnił od oskarżenia.

## LISTY Z PARYŻA.

I.  
(Paryż w październiku. — Pogoda. — Otwarcie parlamentu. — Rewizya konstytucyi. — Boulanger. — Demonstracye. — Ślub panny Boulanger. — General de Miribel. — Nowości teatralne: „Niespodzianki rozwodu“, „Le Parfum“ — Pani Celina Chaumont. — Komedya francuska. — Król Edyp. — P. Mounet — Sully. — Nowości literackie. — „Marzenie“ Zoli.)

(Dokończenie.)  
Podczas, kiedy *le brav' général* zabawia ulicę występami, podobnemi wielce do debiutów aktorskich, uczy inny wódz armię posłuszeństwa i uległości dla praw krajowych. General de Miribel, uznany dziś powszechnie za najzdolniejszego i najwykształczonego oficera armii francuskiej, aczkolwiek jest legitymistą i zachowawcą z przekonania osobistych, nie woła: *revision, dissolution!* i t. d., nie ubiega się o popularność motłochu. Mianowany komendantem szóstego korpusu, oświadczył żołnierzom,



przybywszy na miejsce przeznaczenia do Nancy, on, rojalista i „wstecznic“, że będzie im przykładem, jak trzeba szanować prawa i rząd istniejący, jakkolwiek by on był, bo jedynie w posłuszeństwie i karności spoczywa siła armii.

Ale Francya nie lubi ludzi poważnych i skromnych, choć pełnych wartości. Francya lubi się śmiać, gapić, krzyżać, klaskać, lubi wszelakie mrzonki, wielki naród i wielki dziwak równocześnie. Co nie błyszczy, na to się nie patrzy. Ten gust narodowy spostrzega się wszędzie, a najwięcej i najczęściej w polityce i w teatrze.

Paryżanin lubi teatr, kocha go nawet, tak samo, jak warszawiak. Teatr odgrywa nad Sekwaną rolę daleko poważniejszą niż w jakiegokolwiek innej stolicy europejskiej. Ale Paryżanin lubi się także śmiać, przedewszystkiem śmiać, i dlatego ma tu wesoła muzyka większe powodzenie, niż szlachetna, poważna. Z czego się Francuz najserdeczniej śmieje? Czasam: dziwi się tej wesołości cudzoziemiec, a najczęściej gniewa go beznamiętna radość sali.

Parsa w trzech aktach, przezwana komedią przez pp. A. Bissona i A. Marsa, p. n.: „Niespodzianki rozvodu“ (*Les surprises du divorce*) bawi *tout Paris* już od pół roku. „Niespodzianki“ oklaskiwał też niedawno Lwów i Kraków.

Ze *tout Paris* płacze ze śmiechu na „Niespodziankach rozvodu“, nie dziwnego. Obłożnie chory biedak nie wytrzymałby na łożu boleści i śmiałby się, widząc wyborańcę łutejszych artystów. Ale że się ten sam Paryż zachwycił „dowcipem i talentem“ pp. Ernesta Bluma i Karola Toché, autorów *farcesy*, ochrzczonej także imieniem „komedyi“ p. n.: *Le Parfum*, zadziwia niezmiernie.

Bo cóż... wonnego jest w tym „Perfumie“, który nawet Sarcay, stary wilk krytyczny, poszedł dwa razy oglądać, *par grand amour du vaudeville*, jak się wyraża w swoim fejetonie, w *Temps*? Intryga stara i wyzyskana już kilkakrotnie. Wiadomo, że książka de Richelieu uzyskał pewnego razu od panny de Belle Isle pozwolenie na tajemną schadzkę, udawając, że ma jej coś ważnego do powierzenia. Margrabina de Prie, zmiarkowawszy, o co księżni właścicielce idzie, oddaliła pod jakimś pozorem pannę de Belle-Isle i zajęła jej miejsce, a Richelieu, nie wiedząc nic o podstępie, chwalił się później względami znanej z czystości obyczajów p. Belle Isle. Przedmiot ten opracował już stary Dumas, a pp. Blum i Toché uczynili to samo *mutatis mutandis*. Nie mężczyzna zawiódł się w „Perfumie“, ale kobieta, raczej oboje. Panu Montesson, rozgłośnemu uczoneму, zdaje się, że przepędził noc w pokoju przesłicznej bony, a tymczasem spała tego dnia w izdebce sługi, z powodu różnych okoliczności, o których pan nie wiedział, sama pani. Ta omyłka wytwarza różne nieporozumienia i sceny komiczne, aż się rzecz w końcu wyjaśnia.

Jak „Niespodzianki rozvodu“, razi i „Perfum“ ubóstwem treści, akcji i sytuacji, które się i tu powtarzają. Cała różnica między pierwszą farsą a drugą, że pp. Blum i Toché nie oszczędzili dwuznaczników, domyślników, tłuściości i pieprzu, którym to dodatkiem „Le Parfum“ głównie powodzenie swoje zawdzięcza. Głupie to sztuczki od początku do końca, głupie, niesmaczne i nudne, a *tout Paris* pokłada się w *Palais Royal* od śmiechu, a Sarcay, pierwszy krytyk teatralny Francyi, nazywa je: *un joli vaudeville, fait avec science et conscience par des mains expertes*.

Główną rolę, owej pani Montesson, gra pani Celina Cheaumont, ulubienica widzów w *Palais Royal*. Aktorka ta nie rozporządza jednym ruchem, dźwiękiem, głosem naturalnym; wszystko w niej przesadnie, sztucznie, skarykaturowane. Pani Cheaumont przypomina małpkę, naśladowującą człowieka. Jej ruchy, to ruchy marionetki, jej mimika, to grymas, rozmyślnie przekrzywianie twarzy. Sam Sarcay przyznaje, że pani Cheaumont *est le contraire du naturel*, a mimo to unosi się nad jej grą. Jak może karykaturowa natura być piękną? Chyba tak samo, jak ordynaryjny dwuznacznik jest dowcipny. P. Cheaumont zasługuje jedynie dlatego na oklaski widzów *Palais Royal*, że podkreśla w wykonaniu bardzo grubo wszystkie tłuściości. Ale przymiot to, który ocenić potrafi tylko Francuz! Polak wychodzi z „Perfumu“ śmiertelnie znudzony.

Przyznaje Sarcay, że publiczność francuska, która zna od lat trzydziestu, nie lubi wrażeń silniejszych, że znosi daleko łatwiej *les situations licencieuses et les mots polissons*, niż śmiało pomysły i poważne studia z życia. Doświadczony krytyk nie myli się bynajmniej.

Ale w tak wielkiem mieście, jak Paryż, musi znajdować się pewna ilość wytworniej czujących mieszkańców, którym takie „Perfumy“ zbyt silnie wonią, a takie talenta, jak pani Cheaumont, nie przypadają do smaku. Przebywa tu zresztą bezustannie armia cudzoziemców, z całej kuli ziemskiej wędrowców. Dla tych jest komedia francu-

ska, t. zw. „Dom Moliera“, przybytek sztuki szlachetniejszej.

Komedia salonowa w „Komedy“, to rozkosz dla oczu i uszu wybrednych, to prawdziwa biesiada artystyczna. Ale tylko komedia. Dramatu w stylu szerokim francuz ani czuje ani rozumie.

Od czasu do czasu dają w „Komedy“ dla honoru pierwszego teatru Francyi, który stara się utrzymać repertuar klasyczny i wykwinny, tragedye nie tylko nowsze, ale i starożytne greckie. Obecnie wznowiono właśnie „króla Edypa“ Sofoklesa, którego wystawiają w Paryżu w dwóch odsłonach z pominięciem chórów.

Rzecz szczerzyna. Aktor francuski, lepszego oczywiście gatunku, który jest w komedy i farsie w najdrobniejszych szczegółach naturalnym, który porusza się na scenie z taką swobodą, jak gdyby nie grał, lecz działał rzeczywiście, stąpa w tragedyi jakby na szczytach, przesadnie, sztywno, a mówi po komediancku. Prawdą jest, że sam język francuski z akcentem na ostatniej zgłosce i z przeciąganiem tej sylaby razi w dykcji podniosłej sztucznością, lecz na to znalazłaby się rada, gdyby się szczerze o to postarano.

Królem Edypem jest w „Komedy“ p. Mounet Sully, uchodzący tu za tragika pierwszego rzędu. A przecież nie ma w jego dykcji ani jednego dźwięku naturalnego a w ruchach jest wszystko poza, fałszywym patosem. Tak samo komparrowie głównego aktora. Wszystkim zdaje się, żebyć tragicznym wysoce znaczy: deklamować i pozować.

W świecie literackim zrobiła duże wrażenie ostatnia powieść Zoli p. n. „Le Réve“. Znalazło się już dwóch śmiałków, którzy zamierzają wykroić z niej operę liryczną.

Powieść ta zadziwia rzeczywiście choćby dlatego, że następuje bezpośrednio po obrzydliwej nad miarę „Ziemie“.

Emilowi Zoli zarzucano, że nie umie być poetą, więc chciał dowieść, że się rzecz ma przeciwnie. Taki jest początek „Marzenia“.

Marzy młoda dziewczyna, uboga sierotka Anielka, podjęta przez ucziwych ludzi na progu kościoła, o kochanku o „królewicz“, któryby był: najbogatszym, najpiękniejszym, najświetniejszym z panów tej ziemi. Marzy więc w istocie bardzo praktycznie i rozumnie.

Zdawałoby się, że uczucie jej nieprzeżycie nigdy snem dziewczym, bożkądże wzięłoby się królewicz dla podrzutka i hafciarki? Tak powinienby wnioskować pisarz rozsądny, liczący się z warunkami życia. Ale Zola, przesadnie zawsze realistyczny, brudno prawdziwy, postanowił być tym razem... poetą.

Więc spełnia się marzenie Anielki. Ów królewicz zjawia się w osobie Felicyana d' Hautecourt, pięknego syna wielkiego rodu Francyi, właściciela pięćdziesięciu milionów. W chwili jednak, gdy Anielka wychodzi z kościoła po dokonany obrzęd ślubny, zabiera ją śmierć.

Pomysł jest rzeczywiście poetyczny, pełen woni i prostoty, ale wykonanie przypomina tu i owdzie naturalistę. Kochankowie spotykają się pierwszy raz przy praniu bielizny. Anielka pierze, wiatr porywa koszulę, rzuca ją na wodę, a Felicyan goni zębę i ocala z potoku.

Dzieje się tak może nieraz, lecz czy podobna scena powinna być źródłem poematu?

W rozmowach kochanków, choć Zola usiłował być „powiernym“, odzywa się bardzo często naturalista.

Całość robi wrażenie mieszaniny, czegoś sztucznego, eksperymentu literackiego. „Marzeniu“ braknie tohnienia istic poetyckiego, zkądże się bowiem miało wziąć u autora „Nany“ i „Ziemie“.

Są rzeczy, których sobie nie można nakazać.

Teodor Jeske Choinński.

### GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjsko węgierska kolej żelazna. *Fremdenblatt* donosi: W najbliższym czasie zostaną podjęte na nowo rokowania między oboma Rządami, a delegatami rady nadzorczej „pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej“. Rząd węgierski nosi się z planem całkowitego upaństwowienia pomienionego przedsiębiorstwa, a w tym duchu oświadczyła się już węgierska rada ministeryjna Austriackie Ministerstwo handlu zaproponowało również przyjęcie austriackiej części tej kolei w posiadanie Państwa. Do ostatecznej decyzji potrzebne jest jeszcze tylko wotum austriackiego Ministerstwa skarbu, a skoro to nastąpi, podjęte zostaną bezzwłocznie odnośne kroki.

\*\* Targ zbożowy.\* Dnia 8 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6.70 do 7.65, żyto 5.25 do 5.75, jęczmień browarny 5.00 do 7.00, owies 5.50 do 6.30, groch 5.00 do 10.00; wyka 4.50 do 5.00, rzepak 12.50 do 13.50, linianka — do —, koniczyna czerwona 50.00 do 65.00, koniczyna biała 40.00 do 48.00, koniczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 6.70 do 7.50, żyto 4.80 do 5.40, jęczmień browarny 5.50 do 7.00, owies 5.25, do 6.15, groch 5.75 do 9.75, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 12.60 do 13.00, linianka — do —, koniczyna czerwona 49.00 do 64.00, koniczyna biała 40.00 do 47.00, koniczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 6.60 do 7.45, żyto 4.70 do 5.30, jęczmień 5.50 do 7.00, owies 5.00 do 6.00, groch 5.00 do 9.50, wyka 4.50 do 5.10, rzepak n. 12.00 do 13.30, linianka — do —, koniczyna czerwona 48.00 do 64.00, koniczyna biała 37.00 do 53.00, koniczyna szwedzka — do —.

Czerniowce, pszenica 6.85 do 7.40, żyto 4.70 do 5.15, jęczmień 5.00 do 6.75, owies 5.00 do 5.50, groch 4.40 do 9.00, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 10.00 do 11.15, linianka — do —, koniczyna czerwona 35.00 do 43.00, koniczyna biała 31.00 do 35.00, koniczyna szwedzka — do —, tymotka 20.00 do 30.00.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od — do — zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie. Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów — do — zł.

Ceny więcej nominalne. Stagnacya w handlu spowodowana spadkiem giełdowych manipulacji.

\*) Przedruk wzbroniony.

Galicyjski bank kredytowy. Stan z dniem 31 października 1888 r. Wkładki na książeczki i asygnaty kasowe 961.256 zł. 95 ct.

\* Kolej Karola Ludwika. Od 1 stycznia do 20 października br. było przychodu na linii Lwów-Kraków 5,128 711 zł 14 ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 1,208,701 zł. 65 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 235,023 zł. 47 ct., na linii Dembica-Rozwadów 59,650 zł. 87 ct., ogółem 6,632,087 zł 13 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 4,748,552 zł. — ct., na drugiej 1,148,024 zł. 80 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 190,225 zł. 99 ct., ogółem 6,086,802 zł. 79 ct. Od 21 do 31 października bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 220,179 zł. 93 ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 54,139 zł. 66 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 7,468 zł. 06 ct., na linii Dembica-Rozwadów 2,012 zł. 95 ct., ogółem 283,800 zł. 60 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 192,647 zł. 15 ct., na drugiej 46,799 zł. 34 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 6,859 zł. 17 ct., ogółem zaś 246,305 zł. 66 ct.

### OSTATNIA POCZTA

P. Teodor Serwatowski deputowany do Rady państwa z kurii większych posiadłości okręgu wyborczego: Tarnopol, Zbaraż, Skala i Trembowla, złożył swój mandat. Również złożył mandat p. Bojimir Żarski poseł sejmowy z większych posiadłości okręgu żółkiewskiego.

Najj. Pan udzielał onegdaj w Budapeszcie powszechnych audyencji.

Najd. Areyksiężna Maryja Teresa i Maryja Anuncyata udały się na kilkudniowy pobyt do Brombach.

Najd. Areyksięż Karol Salwator udał się na pobyt dłuższy do Arco.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że nowo mianowany poseł austro-węgierski przy Stolicy św. hr. Revertora uda się wkrótce do Rzymu, gdzie w „Palazzo Venezia“ czynią już przygotowania na przyjęcie jego. Ustupający poseł hr. Paar pozostanie w Rzymie przez zimę.

J. E. p. Minister wojny, hr. Bauer, rozkazem z 29 października b. r., w moc Najwyższego postanowienia z 9go marca 1886, ogłosił zniesienie twierdz Jozephstadt, Theresienstadt i Ożomuńca i znajdujących się w nich komend fortecznych, orzekając je za miasta otwarte.

Z Wiednia donoszą, iż p. Minister dr. Gautsch zwoła ankietę, dla naradzenia

się nad reformą studyów i egzaminów prawniczych.

Obie Izby Rady Państwa odbyły wczoraj posiedzenia.

W Izbie panów prezydent poświęcał zmarłemu członkowi Izby: hr. Crenneville'owi, hr. Beaufortowi i Adolfowi księciu Schwarzenbergowi słowa gorącego wspomnienia.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zawiadamiał pisemnie, iż ks. Thurn-Taxis został powołany na członka Izby panów.— Baron dr. Ziemialkowski złożył ślubowanie.

Rząd przedłożył rozporządzenie o zawieszeniu sądów przysięgłych w tych sprawach karnych, tłem których są knowania anarchistyczne.

Po przedstawieniu Ministrów hr. Schönborna i Zaleskiego, przyjmuje Izba bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu ustawę o pokryciu 47-milionowego kredytu na uzbrojenie.

Izba deputowanych przedsięwzięła wybory uzupełniające do kilku komisji, poczem toczyła się dyskusya nad rozporządzeniem o zawieszeniu sądów przysięgłych w tych sprawach karnych, które wypływają z knowań anarchistycznych. Dep. Kronawetter wniósł, iżby rozporządzenie to odesłano do osobnej komisji, składającej się z 18 członków. Dep. Türk popierał ten wniosek, wyrażał się jednak przytem w sposób tak gwałtowny o zasądzeniu Schönerera iż został przywołany do porządku za obraźliwe wyrażenie się o wyroku sądowym.

Dep. Kronawetter protestował przeciw nazywaniu go przewodnikiem socyalnych demokratów. Wniosek Kronawettera odrzucono 101 głosami przeciw 95 głosom i odesłano rozporządzenie to do komisji dla kodeksu karnego.

Dalszy przebieg narad streszcza dzisiejsza depesza.

Czas pisze: „Prywatne wiadomości potwierdzają doniesienie *Fremdenblattu* o posuwaniu niektórych oddziałów wojsk rosyjskich ku granicom niemiecko-austriackim, mianowicie pułku kozaków uralskich w stronę Wołoczysk. W tym celu zamawiane są kwaterunki. Pułk idzie z Azji etapami trzydziestu wiorst, tak, że cały pochód trwa trzy miesiące. Kozakom tym towarzyszyć mają rodziny, mianowicie żony pochodzenia kirgizkiego. Policya miejscowa rosyjska pozostaje obecnie pod wrażeniem obawy szpiegowstwa zagranicznego tak dalece, że wszędzie widzi szpiegów wojskowych, a nawet upatrzyła sobie raz jednego w rosyjskich kwatermistrzach, którzy teraz bez jej pośrednictwa wprost zamawiają kwatery“.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich utrzymują, iż rewizyty cara Aleksandra w Berlinie nie należy się spodziewać przed wiosną, i że najprawdopodobniej car przybędzie w czerwcu po ukończonej żałobie dworskiej.

Przyjazd Najj. Cesarza austriackiego i króla Humberta oczekiwany jest w późniejszym dopiero terminie a na razie nie jest wiadomem czy pobyt obu sprzymierzonych Monarchów przypadnie w jednym i tym samym czasie.

Cesarz Wilhelm złożył przedwczoraj dłuższą wizytę swej matce cesarzowej Fryderykowej.

O wyniku wyborów do Izby dep. sejm pruskiego nie mamy jeszcze szczegółowych i wyczerpujących relacji. W każdym razie to jest pewnem, iż w nowej Izbie rząd będzie rozporządzał większością. W Poznańskim wybrano 17 Niemców i 12 Polaków. W samym Poznaniu zwyciężył kandydat stronnictwa wolnomysłnego.

Sejm pruski zostanie zwołanym na 15 lub 16 stycznia.

W Kolonii zawiązało się Towarzystwo katolickie, którego celem będzie zwalczanie niewolnictwa afrykańskiego. Godność honorowego prezesa przyjął ks. Areykskup koloński, podczas gdy kardynał Lavigerie przekazał kasie Towarzystwa 50.000 fr. z subwencji, jaką otrzymał od Ojca św.

Z Stuttgardu donoszą: Z powodu podróży prezydenta ministrów Mittnacha do króla wirtemberskiego, który bawi w Nicei, oczekują rychłego wyjaśnienia sytuacji. Przed odjazdem przesłał prezydent ministrów dziennikowi *Beobachter* następujące sprostowanie: Twierdzenie, iż ministrowie żądali urzędowo od króla oddalenia jego osobistych przyjaciół, i że szef gabinetu groził dymisją, jest zupełnie nieprawdziwe“.



W Paryżu zwróciły powszechną uwagę odkrycia, które poczynił były minister Develle, w mowie swojej w Revigny, opowiadając o stosunku rzeczywistym Francji do Niemiec w czasie piastowania teki ministra wojny przez Boulanger. Develle oświadczył, że w chwili awantury, wywołanej przez Schnaebelę, było niebezpieczeństwo wojny bardzo groźne. Minister Boulanger nastawał wówczas stanowczo, ażeby wywołać wojnę, chociaż Francja miała wtedy dopiero 20.000 karabinów systemu Lebel, i jakkolwiek było wiadomem, że żołnierze w skutek przesadnego zachwalania broni nowego systemu przez ministra, stracili byli zupełnie zaufanie do karabinu systemu Grasa. Zapasów melinitu nie było wcale, artylerja fetezna była zdeorganizowana, a najwyższa rada wojenna na jednym z posiedzeń skonstatowała, że ówczesny minister wojny, Boulanger, nie posiada zalet i zdolności, niezbędnych ministrowi. Jeden z członków rady miał według pana Develle oświadczyć: „Gdybyśmy w tej chwili mieli od frontu Prusy, a tego ministra za plecami, byłibyśmy zgubieni”. Dziś jest już inaczej, kończył pan Develle, i dlatego mówić można, kraj bowiem musi się dowiedzieć, że Boulanger jako minister wojny zdeorganizował armię.

*Gazette de France*, organ monarchistów rojalistowskich, potwierdzając odkrycia p. Develle, dodaje, że tylko umiarkowaniu księcia Bismarcka przypisać należy, że pokój nie został wówczas naruszony.

*Allg. Ztg.* otrzymuje z Brukseli następującą depezę: Rządy katolickie, które otrzymały okólnik papieski o ucisku Stolicy apostołskiej przez Włochy, zgodziły się po wymianie zdań w tej sprawie, nie odpowiadając wcale na okólnik.

W Rzymie przyjęto w kołach politycznych bardzo przychylnie wiadomość o zamiarze rządu francuskiego, mianowania p. Marianiego ambasadorem francuskim przy Kwirynale. (Mianowanie to nastąpiło już, jak doniósł telegram wczorajszy z Paryża).

P. Mariani przybywa do Rzymu jako dawny znajomy poniekąd, był bowiem w ciągu początków swojej kariery dyplomatycznej, najpierw konsulem francuskim w Genui, a później w Neapolu. P. Mariani zna bardzo dobrze język włoski, a w kołach szerszych umiał za czasu swego pobytu we Włoszech, pozyskać ogólną sympatję. W Rzymie znają p. Marianiego jako człowieka o charakterze pojedynczym, wiedzą także, że gdy był w ministerjum, starał się usilnie o doprowadzenie do skutku traktatu handlowego z Włochami.

Rada związku szwajcarskiego zarządziła obliczenie ludności Szwajcaryi. Czynność ta ma się rozpocząć z dniem 1 grudnia b. r. Zarządzenie to ma na celu zbadać stosunki ekonomiczno-przemysłowe, tudzież posłużyć za podstawę do nowego podziału okręgów wyborczych i politycznych.

Stronnictwo lewicy duńskiej wydało do swoich przyjaciół politycznych odezwę w sprawie zajęcia postawy stronnictw z o-

kazy 25 letniego jubileuszu królewskiego. W odezwie mówią inicjatorowie: „Dzieje ostatnich 25 lat nie skłaniają, według naszego zapatrywania, do obchodzenia uroczystości tej ćwierć wiekowej rocznicy. Okres tego czasu odznaczył się dla narodu duńskiego tem, że część narodu wydzielona być musiała ze związku i przejść pod panowanie obce i pozostawać tak musi bez widoków zjednoczenia się na nowo z ojczyzną”. W dalszym ciągu zwraca odezwą uwagę na rządy wbrew życzeniom parlamentu i kończy uwagę, że w takich warunkach życzenia narodu nie byłyby szczerze.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 8 listopada.** W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (*patrz Ost. poczt.*) przystąpiono do obrad szczegółowych nad przedłożeniem o górnictwie.

Paragraf 3. o obliczaniu odszkodowania, po niektórych zarzutach ze strony dep. Kronawettera, przyjęto bez zmiany.

Przy §. 4 dep. Kronawetter podnosi dalsze kwestye co do sposobu rozdziału odszkodowania pomiędzy właścicieli gruntu a wierzycieli hipotecznych i zwraca uwagę, iż paragraf w brzmieniu przedłożonym może wywołać niepotrzebne procesa.

Dep. Pichler proponuje stylistyczne zmiany.

Komisarz rządowy Steinbach wykazuje, że tekst przedłożenia zgadza się prawie dosłownie z tekstem kodeksu cywilnego. Brzmienie §. 4 jest rzeczywiście korzystnym dla właścicieli gruntu, ale z drugiej strony właścicielowi kopalni danem jest potrzebne bezpieczeństwo przez udzielanie służebności.

Po powtórnej obronie swych zapatrywań ze strony dep. Kronawettera i Pichlera przyjmuje Izba §. 4 ze stylistycznymi poprawkami Pichlera. Paragrafy 5 i 6 zostały również uchwalone bez zmiany.

Poprawkę do §. 5 dep. Pichlera tej treści aby, gdy w kilku kopalniach zostanie wyrządzona szkoda, właściciele ich byli obowiązani solidarnie w równych częściach do zwrotu szkody, odrzucono.

Wniosek dodatkowy dep. Siegmunda żądający, aby władze polityczne były obowiązane przed dochodzeniami miejscowemi starać się o pogodzenie stron, odrzucono jedno głośnie 104 głosami, a to po wykazaniu referenta, że władze są i tak uprawnione do godzenia stron, że je-

dnak działalność ich byłaby bardzo utrudniona, gdyby je do takich rokowań ugodowych zobowiązywano. Resztę paragrafów przyjęła Izba także bez zmiany tak, że przedłożenie zostało załatwione w czytaniu drugiem.

Wniesione przez komisję dla spraw sądowych dwie rezolucye, przyjęła Izba bez rozpraw.

Dep. Krofta i towarzysze stawili wnioski o zmianę §. 1 ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych.

Następne posiedzenie w piątek.

**Wiedeń, 8 listopada. (Tel. pryw.)** Połączenie dwóch klubów lewicy wypadła uważać za czysto formalne.

Na miejsce br. Frankensteina, który ustępuje na emeryturę, zostanie posłem w Kopenhadze br. Trauttenberg, dotychczas poseł w Bernie.

**Budapeszt, 8 listopada.** Komisya finansowa Izby deputowanych uchwaliła przedłożenie o konwersyi w ogólnej dyskusyi, a z niektórymi stylistycznymi poprawkami także w dyskusyi szczegółowej. Dziś odbędzie się posiedzenie pełne, na którym zostanie przedłożonym sprawozdanie.

**Berlin, 8 listopada. (Tel. pryw.)** Wybory do Izby deputowanych ukończone; Izba liczyć będzie 200 konserwatywnych, 88 narodowo-liberalnych, 29 wolnomyślnych, 99 członków centrum i Welfów, 15 Polaków. Narodowo-liberalni zyskali 15 miejsc.

*Koeln. Ztg.* donosi, że car przybędzie na wiosnę do Berlina.

Na tutejszej giełdzie nastąpił wczoraj ogromny spadek rubla. Przyczyną jest sprzedaż spekulantów.

**Paryż, 8 listopada.** Komisya rewizyjna postanowiła 6 głosami przeciw 4 głosom, iż rewizya konstytucyi ma być dokonana przez osobno do tego powołaną konstytuante.

Były król Anamu, który opierał się Francyi ze swego ukrycia w górach, został schwytany.

**Paryż, 8 listopada.** Z powodu ostatniej eksplozji aresztowano dziesięć nocy wiele osób, które na publicznych zebraniach wzywały do zorganizowania mordów i rabunków.

**Nowy York, 8 listopada.** Wszystkie dzienniki podają, że Harrison otrzymał 218 głosów, na prezydenta, a Cleveland 183 głosów. W stanie New York otrzymał Harrison większości 14.000 głosów. Dokładny rezultat nie jest jeszcze wiadomym i stwierdzonym,

wszelako zwycięstwo Harrisona jest prawdopodobnem.

**New-York, 8 listopada.** Wedle ostatnich doniesień przypuszczają, iż Harrison otrzyma przy wyborze na prezydenta 233 głosów, Cleveland 168 głosów. Większość republikanów w Izbie deputowanych będzie prawdopodobnie małą.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 listopada 1888, godzina 10 m 35. Akcje kredytowe 306.10, anglo-aust. —, Unionbank 210.75, kolej Karola Ludwika 211. —, Południowa 104.50, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne — gal. obl. indemn. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 93.75, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91.60, Napoleondor 9.67, rubel papierowy —, Usposobienie mdłe.

**Telegramy zbożowe z dnia 7 listopada 1888.** Wiedeń: Pszenica za 100 kilo do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 18.25 do 18.50 zł. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiośnie

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krachowiecki

**W y k a z** wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 7 listopada 1888.

pięciu liczb  
48 — 85 — 40 — 7 — 2  
Następne ciągnięcia przypadają w dniu 21 listopada i 5 grudnia 1888.  
Z c. k. urzędu loteryjnego.

### Nadesłano.

**Dr. Jan Rosner**  
lekarz chorób kobiecych  
(Wałowa 11). 6560

**Najbliższe ciągnięcie**  
2 (14) stycznia 1889.  
Główna wygrana:  
**100.000 franków**  
**Losy serbskie 10 fr.**  
sprzedaje na spłaty miesięczne,  
mianowicie:  
3 losy w 13 spłatach miesięcznych po 3 zł. i jednorazowa należność stempłowa 19 ct. —  
pierwsza więc rata 3 zł. 19 ct. —  
5 losów w 13 spłatach miesięcznych po 3 zł. i jednorazowa należność stempłowa 32 ct. —  
pierwsza więc rata 3 zł. 32 ct. —  
Już po złożeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.  
**Za gotówkę po kursie najtańszym**  
**August Schellenberg**  
Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie, 7113

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 listopada 1888.

I. Akcje za sztukę.	
kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211 — 214 50
kol. lwow.-czern.-jaś. po 200 zł. w. a.	210 — 213 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	277 — 281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— — 216 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75 100 75
losowane z 10 pr. premii	102 90 104 —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	93 75 94 75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 25 102 25
4 pr. w. a.	94 75 95 75
5 pr. los. w 37 l.	101 25 102 25
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	91 25 92 50
4 1/2 pr. w. a.	95 60 96 60
4 pr. w. a.	90 — 91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal.	— — —
Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 60 105 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	190 — 101 —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji	— — —
Pożyczki kr. r. 1878 po 4 1/2 pr. w. a.	103 25 105 —
Pożyczki kr. r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	91 50 92 50
5. Losy miasta Krakowa	22 — 24 —
Stanisławowa	33 — 35 —
6. Monety.	
Dukat holenderski	5 72 5 82
Dukat cesarski	5 75 5 85
Napoleonod. r.	9 80 9 90
F. Imperiał	9 98 10 06
Rubel rosyjski srebrny	1 36 1 43
papierowy	1 25 — 1 27 —
100 marek niemieckich	59 35 60 35

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 listopada 1888.

I. Dług państwa. płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.	82.30 82.50
maj-listopad	82.30 82.50
lut-y-sierpień	82.10 82.30
Jednolity dług państwa w srebrze	— — —
styczeń-lipiec	82.70 82.90
kwiecień-październik	83.20 83.45
losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	133.75 134.25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.30 140.60
" " 1860 po 100 zł. r. 5 pr.	141. — 141.50
" " 1864 po 100 zł. r.	173. — 173.50
" " 1864 po 50 zł. r.	173. — 173.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	153.50 154.25
Listy zast. w. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	— — —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	97.80 98. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.65 109.85
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Czech	109.50 —
Bukowiny	104.30 105. —
Galicyi	104.75 105.25
Niższej Austrii	110. —
Siedmiogrodu	104.60 105.30
Węgier	104.75 105.75
3. Akcje.	
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.75 114.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.30 310.70
Niższ. austr. tow. eskont. po 500 zł.	509. — 512. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — —
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	— — —
Gal. zakł. kred. ziemsk. o 200 zł.	— — —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpl. 50 pr.	— — —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876. — 877. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— — —
Anat. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m.	402. — 404. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	— — —
Kol. Przemysłow. Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2460. — 2465. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.75 213.25
Lwów-Czern. kol. 1 po 200 zł. w. a.	211. — 211.75

4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — —
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. a.	101.10 101.25
złocie w 50 l.	101.10 101.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	90. — 93. —
" " " " w 20 l. 7 pr.	95. — 97.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	89.50 91. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	95.15 —
" " " " po 5 pr.	101.50 102. —
" " " " po 5 pr. w.	101.50 102. —
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	93.75 94.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100. — 101. —
Gal. banku hip. po 5 pr. w. a. 40 l. wpl.	100. — 100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.75 102.25
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr.	101.75 102.25
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	101.50 102. —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50 100.10
Tow. kol. žel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	103. — 103.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60 100.30
po 100 zł. w. a.	101.75 102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	99.70 100.10
dtto. (Jarosław-Sokal)	86.50 99. —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jaś. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.50 82. —
z r. 1884	87.50 87.75
z r. 1885	— — —
z r. 1882	— — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 6 pr. w. a.	99.25 99.75
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182. — 182.50
Ciargę po 40 zł. m. k.	59. — 60. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25 120.25
Karłowicza po 20 zł. m. k.	41. — 42. —

7. Wskaz. (na 3 miesiące).	
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— — —
Berlin na 100 mark w. p. n.	— — —
Frankfurt na 100 mark w. p. n.	— — —
Hamburg na 100 mark w. p. n.	— — —
Londyn za 100 f. szt.	131.55 132.20
Paryż za 100 f.	48.97 49.15
Kursy zło. z.	
Dukat cesarski men.	5.77 — 5.79 —
" pełnej wagi	5.76 — 5.78 —
Korona	— — —
20 frankówka	9.64 59 9.65 60
Rosyjski półimperial	10. — 10.03. —
Talar szwajcarski	— — —
Srebro	— — —

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7 listopada 1888.

Jednolity dług państwa w banknotach	
zł.	100
zł.	85
zł.	60
zł.	109
zł.	70
zł.	878
zł.	70
zł.	21
zł.	65
zł.	9
zł.	64
zł.	5
zł.	77
zł.	59
zł.	66



Celem wydzierżawienia stacji mylniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisać się niniejszym odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu z 30 sierpnia 1888 l. 53665 warunków, publiczną licytacją na następujące stacje mylnicze.

Liczba porząd.	N a z w a		Pozyceya taryfy		Cena wywołania na jeden rok z r. w. a.	Licytacja odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi
	Stacyi myta z oznaczeniem nazwy tejże	gościńca	myto drogowe za kil.	myto mostowe według klasy		
1	Hwozd myto drogowe	Podbeskidzki	16	—	518	dnia 19 listopada 1888 od 8 godziny z rana do 12 godziny w południe
2	Nadwórna myto drogowe i mostowe	ditto	8	III	955	
3	Kołomyja od Gwoździec myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	I	3617	
4	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	ditto	16	—	3420	

Pisemne należycie ostemplowane w jednej szóstej części ceny wywołania jako wadium zaopatrzone oferty należy opięczętowane najdalej do godziny 2 po południu dnia następującej licytacji poprzedzającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi wnieść.

Po ukończeniu ustnej licytacji nastąpi otwarcie ofert. Szeregowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Kołomyja, dnia 31 października 1888.

L. 1773 (6897 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 10 grudnia 1888 i dnia 23 stycznia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Kupnowic l. 210 objętą, Iwana Wołoszyńskiego własną celem zaspokojenia pretensji ek. uprz. zakładu kred. włość. w likwidacji 22 rat po 12 zlr. zpn wynoszącej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim także i niżej ceny wywołania sprzedana.

Cena wywołania 500 zlr.; wadium 50 zlr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.

Rudki, dnia 10 kwietnia 1888.

L. 254 (6961 3-3)

Dnia 29 listopada 1888 i dnia 10 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej szóstej części realności pod lk. 43 w Wituszyniecach położonej, wykazem hipotecznym 169 objętej, Iwana Synowca własnej, i całej realności, pod lk. 13 w Wituszyniecach położonej, wykazem hipotecznym 200 objętej, Jana Jaskólskiego własnej, pod następującymi warunkami:

Każda z tych realności sprzedana zostanie osobno

Cena wywołania pierwszej realności jest kwota 104 zł. 97 ct.

Wadium 10 zł. 50 ct.

Cena za wywołania drugiej realności jest kwota 120 zł.

Wadium 12 zł.

Na pierwszym terminie zostaną te realności tylko wyżej ceny wywołania lub za taką, a na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciągi hipoteczne i protokoły ocenienia przejrzeć można w registraturze tu sądowej.

Kuratorem niewiadomych ustawowych wierzycieli ustanawia się Józefa Gromnickiego, ek. notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 31 maja 1888

L. 5515 (6965 3-3)

Dnia 27 listopada 1888 i dnia 10 stycznia i dnia 12 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 15 w Zwłocicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 3 w połowie śp. Izidora Baranisa własnej, celem zaspokojenia wierzycielności Leiby Weniga w kwocie 219 zł.

Cena wywołania 1190 zł.

Wadium 119 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednakże za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzycielności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 12 lutego 1889 o godzinie 3 popołudniu, na który się obojętne strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawiadamia, że niestawiający wierzyciele hipoteczni uważani będą

za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 13 grudnia 1888

L. 6667 (6958 3-3)

Dnia 4 grudnia 1888 i 17 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 36 w Grochowcach położonej wykazem hipotecznym 180 objętej Iwana Szpaka własnej w celu przymusowego ściągnięcia wierzycielności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 70 zł. wa.

Cena wywołania 343 zł.

Wadium 34 zł. 30 ct.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny wywołania, lub za taką, a na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedana.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 18 września 1888

L. 4819 (7017 3-3)

Dnia 3 grudnia 1888 i 8 stycznia 1889 o 10 rano, odbędzie się licytacja realności wyk. hip. 18 w Wytrzeszu Jędrzeja Swidra własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 356 zł. 69 ct.

Cena wywołania 331 zł. 90 ct.

Wadium 33 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Romana Madejskiego.

Brzesko, 14 lipca 1888

L. 11769 (7016 3-3)

Dnia 4 grudnia 1888 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 46 w Uszwi wyk. hip. l. 46 księgi gruntowej gminy katastr. Uszew objętej Jana Tobiły własnej, na rzecz Tomasza i Agnieszki Bobrów celem zaspokojenia sumy 150 zł.

Cena wywołania 90 zł.

Wadium 9 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 24 lipca 1888

L. 3677 (7037 3-3)

W dniu 19 listopada i 19 grudnia 1888 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie także niżej tejże przymusowa sprzedaż realności pod lk. 772 położonej dłużnika Iwana Kostwia własnej, celem zaspokojenia pretensji Sendera Scheinfelda w kwocie 270 zł. zpn.

Cena wywołania 590 zł.

Wadium 59 zł.

Dla nieznanego wierzycieli ustanowiono kuratorem Jerzego Patrija.

Resztę warunków, tudzież akt opisanie i ocenienia realności przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Rożniatów, 17 lipca 1888

L. 5180

(7075 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 24 grudnia 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 706 w Kutach leżącej masy spadkowej śp. Rozalii Hołub własnej, na rzecz Chaima Hutterera pto 32 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadium 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli i dla tych, którymby uchwała niniejsza doręczona nie została ustanawia się kuratorem Marka Donigiewicza z Kut.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 21 września 1888

L. 5463 (7074 3-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 19 list. 1888 za cenę szacunkową i na d. 24 gr. 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności nk. 67 w Kutach Edwarda i Julii Ciołek własnej, na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 12 zł. zpn. rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tusadowej registraturze.

Dla nieznanego i tych wierzycieli którymby zapadłe uchwały dyżone nie zostały, ustanawia się Marka Donigiewicza z Kut kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 23 września 1888

L. 13831 (7031 3-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 19 listopada 1888 i 20 grudnia 1888 licytacja publiczna jednej czwartej części realności pod lk. 24 w Stróżach wielkich wedle wykazu hipot. 50 gminy Stróże wielkie Cyryla Dziadusia własnej, na rzecz Filipa Romaniec pto 480 zł.

Powyższa realność zostanie na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i niżej takowej jednak nie niżej trzeciej części ceny wywołania 100 zł.

Wadium 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Dra Flakowicza w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy

Sanok, dnia 30 września 1888

L. 11543 (7062 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu sprzeda w dniu 15 listopada 1888 i 14 grudnia 1888 o godzinie 10 rano w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kleinmanna pto 34 zł. zpn. realność lwh. 276 księgi gruntowej gminy kat. Tuszów Tomasa Sarka własną.

Cena wywołania 43 zł.

Wadium 4 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr Brandt w Mielcu.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Mielec, dnia 27 kwietnia 1888

L. 13266 (7032 3-3)

Dnia 8 listopada 1888 i dnia 13 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ek. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons 133 w Rajterowicach położonej, objętej wykazem hip. l. 74, w sprawie Harasya i Fruški Ieliów przeciw Mikołajowi Kaczała i nieobciążonej masie spadkowej Kseni Kaczała, pto 120 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 183 zł. wa.

Wadium 18 zł. 30 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, dnia 29 września 1888

L. 183 (6848 1-3)

Dnia 7 grudnia 1888 i 9 stycznia 1889 godzina 9 przed południem będzie realność lk. 3 rep. 74 w Leninie małej, dłużnika Tymka Halkiewicza własna celem zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 78 zł. 32 ct. wa. zpn., sprzedaną przy pierwszym tylko wyżej lub za cenę wywołania 200 zł., przy drugim nie niżej ceny 150 zł. wa. w drodze licytacji.

Wadium 20 zł. wa.

Dalsze warunki i akt opisanie mogą w tus. registraturze być przejrzane.

O tem zawiadamia się wierzycieli,

którzy po 19 lutym 1873 prawa rzeczowe do realności lk. 3 rep 74 w Leninie małej nabyli, lub którymby uchwała licytację rozpisującą lub późniejszą nie mogły być doręczone, do rąk kuratora Maryana Władczyńskiego i edyktem.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 25 stycznia 1887

L. 13714 (7104 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 10 stycznia 1889 nawet poniżej takowej licytacja realności wh. 133 ksiąg gruntowych gminy Słobódka Dzurzyńska, Tadeusza Klaczek własnej, na rzecz ek. uprzyw. Zakładu kred. włość. w likwidacji pto 21 rat po 6 zł. aw.

Cena wywołania 150 zł. aw.

Wadium 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem W. p. Dra Diamanta adwokata w Czortkowie.

Czortków, d. 27 października 1888

L. 5125 (6779 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 7 grudnia 1888 i 14 stycznia 1889 licytacja realności według wyk. hip. 74, 311, 27, 297, 115, 310 w Łętowicach Franciszka Solaka i innych własnej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Brzesku pto 1093 zł. 60 ct. zpn.

Ceny wywołania 560 zł. 1495 zł. i 975 zł. aw.

Wadium 10proc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli ustanawia się kuratorem Dra Stanisława Bartmana ek. notaryusza w Wojniczu.

Wojnicz, dnia 26 września 1888

L. 13435 (6719 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 10 stycznia 1889 nawet poniżej takowej, licytacja ciała hip. wyk. l. 353 w gminie Biała położonego Filipiny Krajewskiej własnego i ciała hipotecznego l. wyk. hip. 930 w gminie Biała położonego, Nykoły Babija własnego, na rzecz ek. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 8 rat po 22 zł. 75 ct.

Cena wywołania 1895 zł.

Wadium 189 zlr. 5 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych kuratorem Dr Diamant w Czortkowie ustanowiony został.

Czortków, 6 października 1888

L. 884 (6686 1-3)

Dnia 6 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna licytacja realności nr 13 lwh. 11 w Zręczycach Józefa Gądka własnej, na pokrycie pretensji Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna Pomoc” w Podgórzu pto 160 zł. aw. zpn. pod ułatwiającymi warunkami, w tut. registraturze przejrzeć się mogąciami.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 31 maja 1888

L. 805 (6687 1-3)

Dnia 6 grudnia 1888 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna licytacja realności nr 13 lwh. 11 w Zręczycach Józefa Gądka własnej, na pokrycie pretensji Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc” w Podgórzu pto 182 zł. aw. zpn. pod ułatwiającymi warunkami w tus. registraturze zachowaniami.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 31 maja 1888

L. 5156 (7076 3-3)

W dniach 22 listopada i 20 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 w Niemirowie położonej, wyk. hip. l. 5 objętej, Izraela Eulenbergera własnej, na zaspokojenie pretensji Leiby Hochnera w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania jest 102 zł. aw.

Wadium 10 zł. 20 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Jana Skorupskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy

Niemirow, 20 września 1888.



W celu wydzierżawienia prawa poboru myta na niżej poszczególnionych rządowych stacjach mytniczych rozpisuje się niniejszem pod warunkami w ogłoszeniu e. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665 poszczególnionymi ponowną publiczną licytacją która się odbędzie w e. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnopolu na dniu 27 listopada 1888 między 9 a 12tą godziną przed południem.

L. bieżąca	N a z w a		Pozyccye taryfy		Cena wywo-		Wadyum		
	Stacyi mytniczej i rodzaj tejże	Gościńca	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe podług klasy	wołania na jeden rok wynosi	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Czortorya myto drogowe i mostowe	Podolski gościńca	16	II	6220	—	1036	66	
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	Podolski gościńca	16	II	3336	—	556	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w odpowiednie wadyum mają być wnoszone do e. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny popołudniu dnia 26 listopada 1888.

Tak ustne jako też pisemne nadsyłane mogą być wnoszone na jednoroczny lub dwuletni peryod dzierżawy.

Blizsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w e. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu  
Tarnopol, 31 października 1888.

L. 17247

(7109)

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia poniżej zapodanej rządowej stacji mytniczej na rok 1889, albo też na dwa lata t. j. 1889 i 1890 pod warunkami w ogłoszeniu Wysokiej e. k. krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53.665 ex 1888 zawartymi, odbędzie się w sanockiej e. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu trzecia publiczna licytacja w dniu 19 listopada 1888.

L. porządk.	Nazwa i rodzaj stacji mytniczej	Nazwisko gościńca	Taryfa myta		Cena fiskalna	Wadyum złożyć się mające	Ustna licytacja odbędzie się w lokalnościach pow. Dyr. skarbu w Sanoku
			drogowe podług kilometrów	mostowe podług klasy			
1	Olszanice myto drogowe i mostowe	główny gościńca karpacki	16	I.	1777	296	17

Pisemne oferty ostemplowane znaczkiem stęplowym na 50 centów i zaopatrzone we wyż poszczególnione wadyum mają być wniesione najdalej do dnia 18 listopada 1888 do godziny drugiej po południu do Naczelnictwa sanockiej e. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu. Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione. Otwarcie pisemnych ofert odbędzie się po ukończeniu ustnej licytacji.

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu  
Sanok, dnia 2 listopada 1888.

L. 6158

(7132 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja trzech realności według wyk. hip. 315, 42, i 412 ks. grunt. gminy kat. Myszyn pierwszej Oleksy Moczerniuka, drugiej masy spadkowej po śp. Oleksie Atamaniuku, trzeciej Michała Moczerniuka własnej na rzecz Ity Rosenblatt pto 1304 zł. 80 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 140 110 zł. i 310 zł.  
Wadyum 14 zł. 11 zł. i 31 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratora w osobie Petra Romaniuka wójta z Myszyna.

Z e. k. Sądu powiatowego  
Peczeniżyn, 10 sierpnia 1888.

L. 7759

(7135 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 82 w Markówce położonej według w. hip. 134 księgi gruntowej gminy Markówka Mikołaja Pniwczuka Oleksy własnej na rzecz Rachmila Silberherz pto 120 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 305 zł.  
Wadyum 30 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i tych wierzycieli hipotecznych realności pod lk. 82 w Markówce którzyby w hipotece tejże realności po dniu 25 czerwca 1888 jako dniu wystawienia wyciągu hip. wspomnianej realności weszli lub którymby uchwały zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone nie zostały ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeib e. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Z e. k. Sądu powiatowego  
Peczeniżyn, 27 września 1888.

L. 6497

(7134 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności według w. hip. 294 księgi gruntowej gminy Młodiatyn, masy spadkowej po śp. Iwanie Stefuraku własnej na rzecz Chaima Dongera pto 110 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 708 zł. 50 ct.  
Wadyum 70 zł. 85 ct.

ła licytacyjna z jakiego bądź powodu doręczona nie została, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ek. notaryusza w Peczeniżynie.

Z e. k. Sądu powiatowego  
Peczeniżyn, dnia 5 maja 1888

L. 13654

(6622 1-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. Sek. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez masę konkursową Towarzystwa gal. kasy zal. sumy 130 zł. wa. zpn. publiczną licytacją realności Iwana Pylucha własnej, w wyk. hip. l. 254 gminy Zarudzee zapisananej na dzień 6 grudnia 1889 i na dzień 3 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania 595 zł.  
Poręczne 59 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie można te realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w drugim zaś i poniżej tej ceny. Peszłe warunków protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. Dobrzański.

Lwów, 20 września 1888

L. 2637

(7130 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 56 według wyk. hip. 435 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rungury Onufrego Onufryn Petra własnej, na rzecz Benjamina Ständig pto 23 zł. 24 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 520 zł.  
Wadyum 52 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli którzyby po dniu 8 marca 1888 w hipotece powyższej realności weszli i tych, którzyby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczona nie została, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba, ek. notaryusza w Peczeniżynie.

Z e. k. Sądu powiatowego.  
Peczeniżyn, dnia 5 maja 1888

L. 3363

(7126 1-3)

Na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 listopada 1888 i dnia 11 stycznia 1889 każdą razą o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności lwh. 285., 405 i połowy realności lwh. 165 księgi grunt. gminy Pełkinie objętej, dłużników Maryi Piśko, Błażeja Bestera i Katarzyny Piśko własnych.

Wadyum wynosi 10proc. ceny wywołania 1600 zł.

Blizsze warunki i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adwokat Dr. Władysław Jahl.

C. k. Sąd powiatowy  
Jarosław, 30 sierpnia 1888

L. 5995

(7111 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 44 według wyk. hip. 14 207 księgi grutowej gminy katastralnej Poluchow spadkobierców śp. Dmytra Nycza własnych na rzecz Leiby Mahla pto 176 zł. zpn.

Cena wywołania 1375 zł.  
Wadyum 137 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Edwarda Tabaczyńskiego.

Gliniany, dnia 18 lipca 1888

L. 8539

(7138 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Mojżesza Schächtera przeciw Owadiemu Greif pto 200 zł. przymusową licytacją połowy realności dłużnika w Demyczu powiatu Sniatyn pod l. 175 wyk. hyp. 478 Demycze objętej, ciał tabularne stanowiącej na 250 zł. oszacowanej na dniach 5 grudnia 1888 i 10 stycznia 1889 w Sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliźsze warunki w Registraturze tusądowej do przejrzania.

Wadyum 25 zł.  
Zabłotów, 20 października 1888

L. 4999

(6983 3-5)

W e. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim

celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Jopka w kwocie 260 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 35 w Kielnarowy położonej, wyk. hip. l. 143 objętej, na imię Jana Chuchli zainstalowanej, w dniach 6 grudnia i 20 grudnia 1888 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 840 zł.

Wadyum 84 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sadzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 6 września 1888.

## Upadłości.

L. 16828

(7082 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonemu zostało postępowanie konkursowe do majątku Noego Sammeta kramarza w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski e. k. sekretarz Rady w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Gustaw Holzer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14 listopada 1888, o godzinie 9tej przed południem w biurze komisarsza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, rozszerezenia ich wykazującami.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszerezenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 21 grudnia 1888 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 stycznia 1889, o godzinie 9 przed południem odbyć się mającemu do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarządzeniem do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”.  
Tarnów, dnia 4 listopada 1888.

L. 12656.

(7053 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek przemyskich kramarzy Leiby Weicha i Israhela Kandla, mianuje e. k. adjukanta sądownego Dobrzańskiego komisarzem konkursowym, i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Bersona i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 16go listopada 1888, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarsza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 16 grudnia 1888, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone osiągną.

Na terminie zaś dnia 20 grudnia 1888 u komisarsza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjdzie mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugodą, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej”.

Przemyśl, dnia 3 listopada 1888.



L. 12967 (7136 1-3)  
W sprawie konkursowej Pinkasa Gastera wyznaczam a) do wyboru zastępcy zarządcy masy, b) do likwidacji dodatkowo zgłoszonych pretensji, c) celem złożenia przez kredytariusza przysięgi manifestacyjnej, termin na 30 listopada 1888 o godz. 10 rano.

Sniatyn, 2 listopada 1888.

L. 10573 (7107)  
Do dodatkowej likwidacji wierzycelności zgłoszonych do mas rozbiorowych Wolfa i Mojżesza Atlassów, jawnych spółników firmy braci Atlasa w Jarosławiu, wyznaczam termin na dzień 13 listopada 1888 godz. 4 po południu biuro Nr. 8, co podaje do powszechnej wiadomości i w szczególności o tem zarząd masy zawiadamiam. Przemysł, 5 listopada 1889.

Komisarz konkursowy.

## Kuratele.

L. 41328 (7085 1-3)  
C. k. Sąd pow. md. sek. I we Lwowie ogłasza, że budowniczego Feliksa Sigauo we Lwowie zamieszkałego, 36 lat liczącego, żonatego na podstawie uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 sierpnia 1888 l. 28777/88 za umysłowo chorego uznał i dlań kuratora w osobie Maryana Signio ustanowił.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1888.

L. 8018 (7083 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że uchwałę z daty dzisiejszej, Mikołaj Piotrowski, współwłaściciel dóbr Skwiatyn powiatu Borszczowskiego za marnotrawcę uznany i temuż Leon Bratkowski, dzierżawca dóbr z Czarnego potoka w powiecie Zastawna na Bukowinie, kuratorem ustanowiony został.

Tarnopol, dnia 7 lipca 1888.

L. 16128 (7033 1-3)  
Uchwałę c. k. Sądu obwodowego w Samborze z 18 października 1887 l. 11508 uznany został Waśko Kaźmierczyk z Bylic marnotrawcą; kuratorem dla niego ustanowiony został Jan Matwijów z Bylic.

Z c. k. Sądu powiatowego mej. delg. Sambor, dnia 25 października 1887.

L. 7889 (7034 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie uznaje Wasyla Chomę z Trybuchowic marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanawia Mikołaja Banasa z Trybuchowic.

Husiatyn, dnia 28 września 1888.

L. 4500 (7073 1-3)  
Hryńko Demków uznany marnotrawcą. Trofim Leśków jego kuratorem. Obydwaj gospodarze z Litiatyna.

Z c. k. Sądu powiatowego mej. delg. Brzeżany, dnia 30 czerwca 1888.

L. 9144 (7014 1-3)  
Jędrzej Przybyło z Krygu uznanym został marnotrawcą, kuratorem jego jest Wojciech Woźniak z Krygu.

C. k. Sąd powiatowy Gorlice, dnia 4 października 1888.

L. 9410 (7016 1-3)  
Stefan Urban i Marya Urbanowa ze Zdyni zostali za marnotrawców uznani; kuratorem ich jest Jacko Młynarek ze Zdyni.

C. k. Sąd powiatowy Gorlice, dnia 15 października 1888.

L. 8005 (6952 1-3)  
Niniejszym edyktem wiadomo się czyni, iż w miejsce Michała Głuszka, Jan Dycezek z Hałenowa n. 94 kuratorem dla marnotrawcy Jana Orzulaka z Hałenowa nr. 83 ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy Biała 31 sierpnia 1888.

L. 12598 (6978 1-3)  
Józef Erbes uchwałę c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 października 1888 l. 26748 za umysłowo chorego uznany został.

Kuratorem tegoż ustanawia się Felixa Erbesa.

C. k. Sąd powiatowy Chrzanów, 23 października 1888.

## Rozmaite obwieszczenia.

(7105 1-3)  
Pan Dr. Jan Mandyczewski wpisany został z dniem 3 listopada 1888 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów Lwów, dnia 3go listopada 1888.

L. 6290 (6653 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie w sprawie Andrzeja Kowalskiego o intabulację prawa własności kilku parcel w Wierzbowcu ustanawia dla Jana Lisikiewi-

cza jako z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu rezolucji tabularnej z 12 kwietnia 1888 l. 2111 kuratora w osobie Władysława Lisikiewicza z Husiatyna.

C. k. Sąd powiatowy Budzanów, dnia 29 września 1888

L. 36658 (7086 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy m. deleg. S. I we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Mojżesza p. Staraka przeciw Filipinie Bandurkiej pto 37 złr. wa. zpn. w przedmiocie wykazania płynności i pierwszeństwa wierzycelności Markusa Orbacha i Hindy Ring do kwoty 68 zł. 99 ct. wa. na ks. kasy oszczędności nr. 68310 pod art. 7-72 ex 1888 przechowanej ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Maksa Orbacha kuratorem adw. Dra Reissa a jego zastępcą adw. Dra Bunda a dla Hindy Ring kuratorem adw. Dra Standa a jego zastępcą Dra Bodeka i do wykazania płynności i pierwszeństwa ich wierzycelności wyznacza termin na dzień 21 listopada 1888 godz. 4 popołudniu w sali nr. I.

Wzywa się zatem Maksa Orbacha i Hindę Ring aby przed terminem ustanowionym kuratorem informację udzielili lub innych pełnomocników sobie ustanowili i tychże Sądowi wymienili gdyż szkodliwe stać wyniki skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del. s. I Lwów, dnia 7 października 1888

L. 10403 (7094 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia nieobecnej Annie z Władów Jacewskiej, że dnia 30 sierpnia 1888 do l. 10403 zgłosił Leon Brzeziński i Adam Brzeziński swe prawa własności do parcel gruntowych pod l. kat. 2134, 2135, 2136, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453 i 2454 w Staruni położonych wykazem hipotecznym l. 362 dóbr Starunia objętych, na które to zgłoszenie do rozprawy po myśl §. 8. ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. termin nadzień 27 listopada 1888 o godzinie 10 rano w biurze II. wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Anny z Władów Jacewskiej i teje spadkobierców nie jest wiadomem, ustanawia się dla tychże kuratora adw. Dra Eminowicza a tegoż zastępcą adwokata Dra Łubińskiego w Stanisławowie i to zgłoszenie mianowanemu kuratorowi doręczone zostaje.

Wzywa się zatem Annę z Władów Jacewską a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców teje. aby ustanowionemu kuratorowi w tej sprawie odpowiednią udzielili informację, lub innego obronę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, ile że w razie przeciwnym następstwa prawne sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 7 września 1888

L. 27008 (7097 2-3)  
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Konstanty Rudnicki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 sierpnia 1888 l. 13560 notaryuszem w Potoku złożył zamianowany, złożony dnia 30 października 1888 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.

Lwów, dnia 30 października 1888

L. 31526 (7098 2-3)  
Z powodu wniesionej przez Magdalę Iwo Dobrzyńską 2wo Wojnowską prośby o uznanie jej w Rawie ruskiej dnia 20 grudnia 1850 urodzonej córki Anny Dobrzyńskiej, która jako 1/2 roczne dziecko przez familję jej ojca do Sebastopolu na Krymie zabrana została za zmarłą, wzywamy wszystkich, którzyby o niej jaką wiadomość mieli, by otem tutejszemu Sądowi, lub Adamowi Sienkiewiczowi, naczelnikowi gminy Rawa ruska który dla nieobecnej kuratorem ustanowionym został, najdalej do dnia 15 grudnia 1889 donieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Anna Dobrzyńska za zmarłą uznaną zostanie.

We Lwowie, dnia 28 września 1888

L. 29865 (7025 2-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionej pod dniem 10 lutego 1888 do l. 5966 przez ek. Prokuratorę skarbu imieniem funduszu zapadłości prośby, dozwolono uchwałę z dnia 18 lutego 1888 l. 5966 zaintabulowanie funduszu zapadłości za właściciela 20/2400 i 20/2400 części realności lk. 324 2/4, objętej wykazem hipotecznym l. 289 dz. II gminy miasta Lwowa.

Powyzsza ucowała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Leisorowi Poriesowi i Baschy Kugel do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Weisteina z zastępstwem adwokata Dra Standa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leisora Poriesa i Basche Kugel, aby w należy-

tym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzeżenia swoich praw stosownych środków użyl, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

We Lwowie, 21 lipca 1888

L. 6488 (6712 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie za wiadamią z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Kochanka, iż przeciw niemu wniósł Jan Pac pod dniem 16 lipca 1888 l. 6488 pozew o zapłacenie 100 zł. aw. na który termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dz. 30 października 1888 godziną 9 rano i dla niego ustanowiono Michała Gancarza z Męcinki kuratorem.

Wzywa się zatem Wojciecha Kochanka, ażeby przed terminem powyzszym kuratorowi środki obrony dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał inaczey skutki zaniebdania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy Krosno, dnia 7 sierpnia 1888

L. 43144 6673 1-3  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu oryginalnego z daty, Wiedeń dnia 30 Kwietnia 1875 na 25000 zł. wa. opiewającego we Lwowie dnia 12 maja 1875 płatnego przez Wincentego Witosławskiego na własny przekaz wystawionego przez Kazimierza Szezepana dw. im Młodeckiego akceptowanego, aby takowy do d. 31 gr. 1888 temu Sądowi przedłożył, inaczey na dalsze żądanie Wincentego Witosławskiego i spółników za umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, 13 października 1888

L. 15226 (6702 1-3)  
C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Samborze wiadamią z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Lilla i Magdaleny Lillowej, iż w sprawie Meilecha Goldberga przeciw Janowi Lillovi i Magdaleny Lillowej o prenotację prawa zastawu dla sumy wekslowej 105 zł. aw. zpn. na rzecz Meilecha Goldberga w stanie biernym realności wyk. hip. 158 gminy Kalinów objętej Jana Lilla i Magdaleny Lillowej własnej został dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dr. Józef Steuerman adwokat w Samborze, ze substytucją Dra Jakóba Kohna adwokata w Samborze ustanowiony, wzywając ich ażeby temu kuratorowi swe dokumenta udzieliły lub innego rzecznika sądowi wymienily.

Sambor dnia 6 listopada 1887

L. 44818 (6717 1-3)  
C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Efroima Laufera że przeciw niemu został dnia 20 października 1888 l. 44818 na rzecz Dawida Bałabana wydanym nakaz zapłaty reszt. sumy wekslowej 1230 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Efroima Laufera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata p. Dra Krosińskiego a tegoż zastępcą adwokata p. Dra Lityńskiego i wsdmianiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się więc zatem Efroima Laufera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczey ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie dnia 21 października 1888

L. 5844 (6700 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Dintenfassową, że uchwałę z dnia 28 września 1888 l. 5844 przyjmującą do wiadomości cesary kwoty 500 zł od Tekli Kipiel 2o Sliwa należąca Joelowi Dintenfassowi, doręczono jej kuratorowi adw. Drowi Sterkowiczowi w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 28 września 1888

L. 42491 6716  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że w rejestrze hanlowym dla firm spółkowych firmę Fryderyk Rotten zięc Jakóba Breiera i spółka skład towarów szklanych i porcelanowych we Lwowie na dniu 5 października 1888 wpisano i uwidoczniono że spółka ta swe czynności od dnia 30 maja 1882 roku rozpoczęła i że w skład jej dwóch spółników jawnych tj. Peretz czyli Fryderyk Rotten i Liebe czyli Amalie Rotten wchodzi, że każdy z tych współników ma prawo spółkę zastępować, że jednak prawo podpisywania firmy wyłącznie Fryderykowi Rotten przysłuży.

We Lwowie, 13 października 1888

L. 37604 (7056 1-3)  
Sąd miejsko delegowany w Krakowie ogłasza, iż w sprawach drobiazgowych Anny Tundera przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Wójcickiej recte Wójcik

pto 49 zł. wa. 50 ct. i 39 zł. 60 ct. wa. dla teje ostatniej kurator ad actum w osobie adwokata Dra Hubaczka z substytucją adwokata Dra Schönberga ustanowionym został i zarazem wzywa z miejsca pobytu niewiadomą, ażeby w sprawach powyzszych przed 30 listopada 1888 albo pełnomocnika sobie nstanowiła albo z kuratorem się porozumiała.

Kraków, 29 października 1888

L. 4275 (6997 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Wojciecha i Agnieszki Romanów, że przeciw nim wniosła Franciszka lo Romanowa 2o Radwanowa imieniem własnem i małoletnich spadkobierców Marcina Romana skargę o uznanie prawa własności do realności objętych wykazem hipotecznym l. 609, 692, 693 i 711 księgi gruntowej gminy Ponikiew która dekretowana do postępowania ustnego z terminem na 4 grudnia 1888 ustanowionemu dla nich kuratorowi Janowi Krausowi przełożonemu gminy Kozinca doręczona została.

Andrychów, dnia 19 lipca 1888

L. 15715 (6692 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia nieobecnym z miejsca pobytu Dra Bronisława Chwistka i Emilję z Majewskich Chwistkową, iż na skutek pozwu tarnowskiej Kasy oszczędności przeciwko nim o 100 zł. nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego l. 15715 wydanym i kuratorowi adw. Dr. Mikucińskiemu doręczonym został.

Tarnów, dnia 18 października 1888

L. 5001 (6696 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Florjana Steca, ażeby do spadku po swoich rodzicach Magdaleny z Tarneckich i Wojciechu małżonkach Stecach zmarłych w Tuchowie bez pozostawienia ostatniej woli rozprządzenia wprze ciągu 1 roku się zgłosił, gdyż inaczey spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem w osobie Jana Koszycey pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 6 października 1888

L. 4641 (6694 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ustanawia w sprawie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Dwory i Monowice prawa dożywocia na rzecz Teresy Rottmann wpisanej w raz z nadziejarami, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu celem zastępstwa ich i doręczenia im tutejszo sądowej uchwały dtdo 24 marca 1888 do l. 783 kuratorem ad actum a mianowicie dla Ignacego hr. Bobrowskiego w osobie pana adwokata Dra Jwańskiego w Wadowicach, dla Samuela Lówy w osobie p. adwokata Dra Daniela w Wadowicach a dla I. Rosenblum w osobie p. adwokata Dra Łazarskiego w Wadowicach.

O tem zawiadamia się niniejszym edyktem pomienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych interesowanych.

Wadowice, dnia 1 października 1888

L. 15359 6650 1-3  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kopla Biegeleisena, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Aberdama przeciw Koplew Biegeleisenowi pto 500 zł. wa. zpn. ustanowił kuratorem adwokata Dra Bronisława Gałęckiego w Tarnowie i temuż uchwałę z dnia 3 maja 1888 l. 6458 doręczył.

Tarnów, 11 października 1888

L. 4505 (6775 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia, że w sporze sumarycznym Naftalego Mozesa przeciw nieobjętej masie spadkowej Lemla Mojżesza o zapłacenie 402 zł. aw. zpn. ustanowił dla pozwanej masy względnie niewiadomych spadkobierców kuratorem ek. notaryusza Rzewuskiego, któremu pozew z dnia 24 sierpnia 1888 l. 4505 z terminem do rozprawy na 5 grudnia 1888 doręczono.

Rymanów 3 września 1888

L. 4420 6774  
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 4 lipca 1887 zmarł w Daliowej beztestamentalnie Semen Biawka. Gdy Sądowi miejsce pobytu spadkodawczych dzieci: Paraski, Tekli i Petra Biawków nie jest wiadomem, przeto wzywa się ich ażeby w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wyrażonego w Sądzie tutejszym się zgłosili, do spadku się oświadczyli, gdyż inaczey rozprawa spadkowa za zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Emilem Witkiewiczem, przeprowadzoną będzie.

Rymanów, 4 października 1888



L. 8567 (6654 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratora Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego przeciw Dawidowi Janowerowi i towarzyszącemu o ściągnięcie należności indemnizacyjnej z realności objętej wyk. hip. 525 i 1212 księgi gruntowej gminy Brody odnośnie do tutejszego edyktu z dnia 23 kwietnia 1885 l. 5732 ogłoszonego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, nr. 228, 229 i 230 z roku 1885 zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Ostillera, iż dla niego w miejsce dr. Maurycego Brauna został ustanowiony kurator w osobie dr. Wihelma Ornsteina adwokata w Brodach. Brody, dnia 31 maja 1888.

L. 2652 (6982 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Kannerę że Aron Kanner wniosł przeciwko niemu pozew o zapłatę kwoty 46 zł. wa. zpn. w skutek czego wyznaczony został termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 1888 o godzinie 8 z rana, wzywa się zatem Chaima Kannerę by na terminie do rozprawy wyznaczonym osobiście się stawił lub ustanowionemu kuratorowi informacji udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi tutejszemu doniósł gdyż w razie przeciwnym zle skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze. Strzyżów, 26 września 1888

L. 3885 (7066 2-3)  
C. k. Sąd pow. w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości iż Anna Serniak i Wasyl Serniak wniosli pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jackowi Serniak o własności i posiadanie parcel 1497, 1498 w Pielgrzymce położonych i termin do rozprawy ustnej na dzień 14 listopada 1888 o 9 godzinie rano wyznaczony został.

Ustanawiając dla tegoż nie obecnego kuratora do aktów w osobie Józefa Szpaczka ze substytucją Jana Bierackiego ze Zmigroda wzywa się go, ażeby się przed wyznaczonym terminem u pomienionego kuratora lub też przy terminie w tutejszym Sądzie powiatowym zgłosił i miejsce swego pobytu podał, gdyż w razie przeciwnym skutki z §. 25 ust. sąd. sam sobie przypisać będzie musiał. Zmigród, dnia 30 czerwca 1888

L. 7873 (7060 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Osmole, iż na podstawie pozwu de praes. 15 sierpnia 1888 l. 7873 w sprawie drobiazgowej Izraela Padawera przeciwko niemu pto 30 zł. 39 ct. wa. ustanowił dla niego kuratorem ek. notaryusza Antoniego Fibicha któremu potrzebne dowody udzielił ma, wyznaczając do tego celu termin na dzień 16 listopada 1888 o godz. 8 rano. Mielec dnia 16 sierpnia 1888

L. 38900 (7022 2-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Ernestyny Grünfeld, Józefa Henryka Berggrün i Leontyny Mangold przeciw Scheindli Jütte Katz pto 4000 zł. aw. zpn. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sary Lewin kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Waldmana, a tegoż zastępcę adwokata Dra Nathansona — oraz wzywa Sarę Lewin, aby potrzebnych do obrony swych praw informacji ustanowionemu kuratorowi udzieliła względnie innego pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sama sobie psypisze. Lwów, 14 września 1888

L. 3962 (5433 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że Antoni Szewczuk syn Filka, wniosł pod dniem 14 maja 1888 l. 3962 przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Antosze Szewczuk córce Filka pozew o unieważnienie intabulacji prawa własności 1/8 części ciała tabularnego l. wyk. hip. 566 i 1/3 części ciała tabularnego l. wyk. hip. 569 księgi gruntowej Husiatyn. Kuratorem dla tejeż pozwanej ustanowiono Jana Bekenbacha z Husiatyna a termin do obrony na dzień 10 grudnia 1888 godzinie 9 z rana wyznaczono. Wzywa się przeto Antoszkę Szewczuk córkę Filka, by ustanowionemu kuratorowi środki obrony podała lub innego sobie zastępcę ustanowiła, w przeciwnym bowiem razie zle skutki sama sobie przypisze. Husiatyn, 8 października 1888

L. 6735 (7001 2-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Steinera, iż Berl Wolkenfeld i inni wniosli do tut. Sądu dnia 29 lipca 1887 l. 5236 podanie o wykreślenie pretensji prawa zastawu dla sumy 626

zł. 63 ct. wa. ze stanu biernego części realności pod lk. 82 w Łańcucie położonej, i że skutkiem tego wyznaczono termin do przesłuchania go po myśli §. 45 p. u. k. na dzień 7 grudnia 1888 o 9 godz. rano.

C. k. Sąd powiatowy  
Łańcut 30 października 1888

L. 226 (6949 2-3)  
Dr. Jan Niemezyński wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu. Z Wydziału Izby adwokatów. Przemyśl, 27 października 1888

L. 39854 (7024 2-8)  
Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Izraelowi Besnerowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, że Hersch Rettig wniosł dnia 26 maja 1888 l. 22410 prośbę o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionego wekslu z daty Radocze 24 lutego 1886 na 130 zł. wa. Ponieważ miejsce pobytu Izraela Besnera jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Waldmana z substytucją adwokata Dra Sokala kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzona będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się Izraela Besnera, aby w należytych czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał. We Lwowie, 20 października 1888

## Doniesienia prywatne.

**Ogrodnik** uzdolniony do zakładania i prowadzenia pierwszorzędnych ogrodów, znany i dobrze rekomendowany, żonaty, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 stycznia 1889. Adres: Wincenty Josephi w Rasiatycach, poczta Strzeliska nowe. 7139

Najtaniej!  
**CHIFFONY SHIRTINGI**  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.  
Próbki na żądanie posyłam.

**Fotoplastyczna Wystawa dzieł sztuki we Lwowie**  
przy ulicy Hetmańskiej l. 4, I. piętro,  
Od 8 do 10 listopada włącznie  
**Wersal i Trianon**  
Otwarta codziennie od g. 9 zrana do 9 wieczór.  
Wstęp 20 ct. 7112  
Od 11 do 14 listopada włącznie  
**Rossya**

L. 33 4 (7116 1-3)  
**Sprostowanie.**  
W ogłoszeniu lieytacji dsierzawy propinaeyi miejskiej w Gródku z dnia 22go października 1888 L. 2487 umieszczonem w Gazecie nr. 249, 250 251 do L. 6861, zaszedł bład w czasie, t. j. zamiast od 1 stycznia 1883 do 31 grudnia 1841, wydrukowano mylnie do 31 grudnia 1882, co się niniejszem prostuje. Zwierzchność gminy miasta Gródek dnia 3 listopada 1888.

L. 3224 (7084 2-3)  
**Ogłoszenie konkursu.**  
Celem obsadzenia opróżnionej posady policyi inspektora oraz kwatremistrza, otwiera gmina Gródka konkurs pod następującymi warunkami:  
1. Roczna płaca wynosi 500 zł. a. w. bez żadnych dodatków.  
2. Posada udziela się prowizorycznie na rok jeden, po którym czasie może nastąpić stabilizacya.  
3. Kompetenci mają swe prośby do końca listopada 1888 wnieść do Zwierzchności gminy miasta Gródka i w takowych dokumentalnie udowodnić wiek, znajomość języka polskiego i niemieckiego w piśmie i mowie, tudzież przepisów policyjno-administracyjnych, karnych i wojskowych i wykazać się z dotychczasowego zajęcia. Podania mają być własnoręcznie pisane. Zwierzchność gminy miasta Gródek, dnia 27 października 1888.  
Dmuchowski m. p.

## Praktykantów

poszukuje zakład galanteryjno-introligatorski L. Wierzbickiego ul. Batorego 32. 7141

## Olej do uszu.

Ekstrakt wynalazku c. k. sekundaryusza dr. Schipka który przez wiele powag lekarskich w kraju i zagranicą zaszczytnie uznany został co do swej siły leczniczej, gdyż wylecza każdą głuchotę nie pochodzącą z urodzenia i usuwa bezzwłocznie szum jak niemiłej klucie w uszach itp. — nabyć można wraz z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 6251

Nakładem drukarni Pillera i Sp  
wyszedł już z druku 6829

**Kalendarz „HALICZANIN“**  
i Noworocznik „Szczotka“  
na rok 1889  
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.  
Główny skład i ekspedycja  
w drukarni Pillera i Spółki.

L. 1211 (7080 2-3)  
**Konkurs.**

Wydział powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że ktoreń z pp. dyplomowanych weterynarzy chciałby osiąść w Podhajcach w celu wykonywania praktyki, otrzyma do czasu ewentualnego kreowania w tem mieście posady c. k. weterynarza powiatowego stałą subwencję z funduszu powiatowych w kwocie 200 złr. rocznie. — Subwencya ta przyznana będzie od 1 stycznia 1889 r. począwszy temu kandydatowi, którego Wydział powiatowy na podstawie przedłożonych dokumentów uzna za najodpowiedniejszego, a pp. kompetenci zechcą podania swoje należycie instruowane wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do końca listopada b. r. Z Wydziału Rady powiatowej. Podhajce, dnia 24 października 1888.

Ceny fabryczne.



Ceny fabryczne.  
Wyłącznie główny skład  
**Oryginalnej bielizny wełnianej**  
z jedynej przez  
**prof. dr. Gustawa Jägera**  
koncesyonowanej fabryki  
**W. Bengera Synów**  
Stuttgart-Bregenz  
jakoteż i wszelkie inne w zakres welniarstwa wchodzące przedmioty poleca

**MAGAZYN SCHAYEROW**  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3.

**Prezes Rady nadzorczej**

**Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie**

zawiadamia Członków Towarzystwa, że z powodu rezygnacyi J. W. Hr. Franciszka Mycielskiego z godności zastępcy Dyrektora pierwszego, odbył się w myśl §. 93 ustępu 6 statutu, na posiedzeniach Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 24 listopada 1888 roku rozpoczynających się, wybór zastępcy pierwszego Dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie — do kadencyi kończącej się w roku 1891.  
Kraków, dnia 3 listopada 1888.

**Artur Potocki.**

(Przedruk nie będzie płacony.)



Ces. król. uprzywilejowana  
**Fabryka płócien i stołowej bielizny**  
**Ed. Oberleithnera Synów**  
w Schönberg,  
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.

**Główny skład we Lwowie**

plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego. 2531  
Fabryka założona w roku 1817 z największą przedalnią w Austrii.